POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Journal Hebdomadaire

DZIEŃ KATOLICKI W MEAUX

zob. artykuł.

Nr. 39 **25 Września 1932** **Rok IX**

Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada!

DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7.30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

28, Avenue de l'Opera, PARIS (2e) 5-te piętro-winda. Metro: Opera, Telefon: Richelieu 97-05.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 6, w niedzielę od 9-12.

Załatwianie wszelkich spraw we Francji i w Polsce. Akta notarjalne. Sprawy ślubne. Pełnomocnictwa. Spadki. Hipoteki. Naturalizacja. Obrona we wszystkich sądach w sprawach cywilnych, kryminalnych i handlowych. Porady listowne i osobiste.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ I WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

BANKU POLSKA KASA OPIEKI

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire. AGENCJA POŁNOCNA: L E N S, 7, Rue de la Paix.

-:- -:- Konto pocztowe: 1401 - 65 - Paris -:- -:-

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 rocznie. Wypłata na każde żądanie.

Najniższe stawki przekazowe. — Wypłata rent.

Wykonywanie wpłat i wypłat oraz wymiana książeczek Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie na książeczki Banku Polskiej Kasy Opieki.

Książeczki Banku P. K. O. mogą być wymienione w Polsce na książeczki Pocztowej Kasy Oszczędności

Informacyj o Banku P. K. O. udzielają Konsulaty R. P., oraz Opieki Polskie.

WIELKA LECZNICA POLSKA

Pod kierownictwem Polaków. — Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.

19, RUE TURBIGO

Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol niedaleko Gare du Nord i Est

Diatermja. — Lampa Kwarcowa. — Leczenie Elektrycznością. — Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne. — Reumatyzm. — Hemoroidy. — Żylaki. — Owrzodzenia. — Choroby weneryczne. Choroby krwi. — Niemoc płciowa. — Choroby kobiece i dziecięce.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami.

UWAGA : Lecznica posiada własny gabinet radiologiczny. Prześwietlania po cenach bardzo niskich Otwarta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i św. 9-4 popoł. — — Pokój dla przyjezdnych.

PRZY KLINICE LEKARZE-DENTYSCI

LECZĄ ZĘBY, PLOMBUJĄ, WYRYWAJĄ BEZ BÓLU.

Wstawia się złote korony od 75 fr. (22 karatowe złoto gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku od 20 fr. Mostki systemu amerykańskiego. — Zęby złote masywne — Zęby na sztyftach. — Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. — Gwarantuje się za wykonanie roboty.

Powrócił i wznowił przyjęcia

Dr RYPKO dawn. Dr VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, Rue Reaumur, — Paris.

Telefon: Archives 54-27.

Metro: Reaumur-Sebastopol lub Arts-et-Metiers, lub Temple, lub Republique, w pobliżu dworców kolej. Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum, zastrzykami, CHOROBY weneryczne i dróg moczowych. Syfilis. Tryper. Szankier. CHOROBY krwi, skórne, niemoc płciowa. CHOROBY nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy. BADANIE krwi, moczu, ropy itp.

Codziennie od 9 rano do 1 popołudniu i od 4 ppł do 8,30 wiecz. W niedz. od godz. 8 rano do 1 popołudn

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

— Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. —

Leczy także na koszt Kasy Chorych (Assurance Soc.)

KAŻDY WYLECZY

RZĘŻĄCZKĘ (TRYPER), SYFILIS I WSZYSTKIE CHOROBY WENERYCZNE

CHOROBY KOBIECE: Upławy, zapalenie, CHOROBY KRWI: żylaki, hemoroidy, małokrwistość (anemja), zaburzenia przemiany materji

LECZENIE SKUTECZNE I PEWNE

NOWA SUROWICA I SZCZEPIONKA

Prześwietlenie (Radjoskopja) — 50 Fr.

LEKARZ POLSKI osobiście udziela pisemnie porad leczenia chorym i nie mogącym przyjść

P I S A Ć szczegółowo, ponieważ każdy wypadek jest badany oddzielnie.

Godz. przyjęć: codz. od 9-12 i 2-8, w niedz. i św. 9-12

Docteur Serv. P. 71, rue de Provence, Paris.

Metro: Trinite.

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata: we Francji — 3 fr. mies.
w Belgji — 4 fr. mies.

Czy nie czas na rewizję?

Jeden z naszych czytelników przesyła nam następujące uwagi, które w rzeczy samej godne są głębszego zastanowienia.

Sprawy zawodowe — pisze nasz korespondent — zajmują w życiu wychodźtwa wiele miejsca. Trudno się zresztą temu dziwić, jakkolwiek nie podobna pominąć spraw religijnych, moralnych, oświatowych, z których każda ma swoje doniosłe znaczenie. Emigrant przyjechał pchany koniecznością zarobkowania, nie mając pracy w kraju, często jest przedmiotem wyzysku, boryka się o swój chleb codzienny. I stąd sprawy zarobku, pracy, zawodu — zajmują tyle miejsca w jego życiu. Wychodźca interesuje się sprawami zawodowemi, wstępuje do organizacji zawodowych: Związku Robotników Polskich, Sekcyj Polskich CGT, a nawet do komunistycznej CGTU. Ostatnia zrzesza tylko nikłą liczbę wychodźców, i to jednostek ciemnych. Stają więc do zawodu dwie organizacje zawodowe: Zw. Rob. Polskich i CGT. skupiające każda po kilkanaście tysięcy wychodźców. Zaczem zaistniał Zw. Robotników Polskich, już duża ilość wychodźców wstąpiła do CGT. Tem tylko można wytłumaczyć — że w CGT znalazły się także jednostki katolickie i o wyrobionem poczuciu narodowem. Swiadczy o tem fakt, iż nawet niektórzy prezesi towarzystw katolickich znajdują się w CGT.

Jakież zatrzeżenia można mieć przeciw temu stanowi rzeczy? Zastrzeżenie wynikać musi przedewszystkiem z nastawienia CGT do spraw religijnych wogóle, a katolickich w szczególności. CGT jest zbudowane na podłożu socjalistycznym. Wprawdzie statuty przewidują podobno, aby na zebraniach nie poruszać spraw religijnych, aby nie drażnić uczuć członków. Także socjalizm sam głosi, że «religja jest rzeczą prywatną» i nie obchodzi organizacyj socjalistycznych jako takich. Ale, każdy wie co o tem sądzić. Socjalizm od czasu istnienia swego zawsze wojował z religją. Organ Sekcyj Pol. CGT «Prawo Ludu», także walczy z religją. Na ostatnim walnym Zebraniu delegatów Zjedn. Pol. Tow. Katol. — towarzystwa katolickie musiały chwycić się środka samoobrony i wezwały członków towarzystw katolickich do bojkotowania tegoż pisemka jako niezgodnego z zapatrywaniami katolickiemi.

Powstaje jednak pytanie, jakie stanowisko powinien zająć katolik, wobec Sekcyj Polskich CGT? — Dotąd — o ile mi wiadomo, nawet duchowieństwo polskie wstrzymało się od zwalczania tej organizacji, chociaż można było czytać w owym «Prawie Ludu», że duchowieństwo jest wrogo nastawione do Sekcyj Polskich CGT. Duchowieństwo uważało naj widoczniej, że chodzi tu tylko o sprawy czysto zawodowe i dlatego do nich się mieszać nie ma powodu. Jedynie przeciw takim kotlarniom socjalizmu jak TUR, albo Ogniskom Niewiast przy CGT, lub «czerwonemu harcerstwu» — musiało wystąpić jako organizacjom niezgodnym z zasadami katolickiemi. Stanowisko to jest całkiem jasne. Tu bowiem — wchodzą już w grę nie sprawy czysto zawodowe, ale szerzy się poglądy przeciwne religji, a szczególnie przeciwne hasłom katolickim. Jak mógłby więc katolik mający pewne zasady — od których mu odstąpić nie wolno, równocześnie służyć innym zasadom, socjalistycznym, wręcz przeciwnym katolicyzmowi?

Czy jednak można się tem zadowolić? Na zebraniach Sekcyj Polskich CGT, które mają zajmować się sprawami — czysto zawodowemi, poczyna się przeprowadzać agitację — przeciw duchowieństwu. Nie będziemy długo czekać, a rozpocznie się akcja bezbożnicza, wymierzona przeciw samym zasadom religijnym. — Czy może wówczas katolik należeć do takiej organizacji? ! — Czy przedewszystkiem członkowie towarzystw katolickich, a nawet prezesi tychże, mogą należeć równocześnie do Sekcyj Pol. CGT, skoro się tam ich uczucia religijne poniewiera wbrew statutom opiewającym, że na zebraniach nie wolno dotykać spraw religijnych?

Mam wrażenie, że tu jest coś nie w porządku. Nadszedł czas, aby wreszcie rozwiązać zagadnienie zajmujące już niejednokrotnie tyle gorliwych członków towarzystw katolickich, którzy żadną miarą pojąć nie mogą, aby dobry katolik — i członek towarzystw katolickich mógł należeć do CGT, gdzie się szkaluje duchowieństwo i uchwala rezolucje przeciwne godności duchowieństwa, gdzie niebawem należy oczekiwać agitacji przeciw samym zasadom religijnym.

Już dziś żaden uczciwy katolik nie weźmie do ręki owego krzykliwego pisemka socjalistycznego, które pluje na wszystkie świętości katolickie i narodowe. Ale, skoro w towarzystwach CGT dziać się poczyna podobnież to uważam, że czas jest, abyśmy katolicy wyraźne zajęli także stanowisko, czy nam wolno należeć do samej organizacji CGT. Czy nie można oczekiwać tu jasnego stanowiska duchowieństwa i organizacyj katolickich?

W. Ostrowski.

Zagadnienie poruszone w liście naszego czytelnika zasługuje ze wszechmiar na uwagę. Istotnie, stosunek duchowieństwa, organizacyj katolickich, a nawet wszystkich sumiennych katolików do Sekcyj Polskich CGT — musiałby siłą rzeczy ulec zmianie, jeżeli sekcje myślą rozpętać agitację anty religijną, a choćby tylko antyklerykalną, bo ostatecznie nie mogą pozwolić katolicy na to, by lżono bezkarnie jego przedstawicieli duchownych. Może rzeczywiście czas na rewizję stosunku duchowieństwa i katolików polskich do CGT. O ile nas informują, najbliższy zjazd duchowieństwa polskiego, — jaki odbędzie się pod koniec bieżącego roku, ma się zająć także tą sprawą Aż do tego czasu wypadnie bacznie śledzić dalsze ustosunkowanie się Sekcyj Polskich CGT do interesów katolickich.

DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

O czem mówią i piszą?

ZAGADKOWE DYPLOMY

Z kół naszych czytelników piszą nam :

Biedną jest ta nasza emigracja polska we Francji. — Za dużo ma «serdecznych opiekunów», którzy nie tyle troszczą się o jej dobro ile wykorzystują swe opiekuństwo dla swych własnych celów i ambicji. Innemi słowy nazwijmy ich po imieniu. — «Karjerowicze»!

Już nie mówiąc o tem, że kryzys i bezrobocie (z którem się wszyscy tu zżyli) nie mało kłopotów sprawiają licznej naszej emigracji, trzeba tego pecha że «opiekuni» — dodają od siebie sporo «soli» do życia emigracji. W — swem zapale, tak solą, że «przesolą»... wtedy następuje reakcja. Tych parę słów wstępu niechaj wolno będzie zastosować do następującego «małego skandaliku», który się zdarzył w ostatnich czasach w Paryżu — u naszych opiekunów. Niespełna rok temu, na terenie Paryża rozpoczęto gorączkową akcję celem skonsolidowania i zorganizowania pracy wśród miejscowych towarzystw polskich. Do tego miał służyć «Dom Polski» przy 31, rue Croulebarbe. Myśl piękna i godna pochwały.

A więc wedle słowa stało się to w czynie. Tradycyjnym zwyczajem odbyło się uroczyste otwarcie przy okazji — wypowiedziano wiele płomiennych i dużo obiecujących mów, pokropiono dobrym winem gardła uczestników przy okazji.

Niezadługo potem, z inicjatywy Ogniska Nauczycielskiego stworzono wieczorowe kursy dla dorosłych pod — szumną nazwą — « szkoły wieczornej dla dorosłych » z prawem na równi z naszemi szkołami powszechnemi w kraju. O ile myśli i pobudka incjatorów, dla tak potrzebnej wychodtwu instytucji, była piękną, to jakże w rzeczywistości była spaczoną. Bo przypatrzmy się teraz bliżej jakie fatalne «qui pro quo» wypadło.

Na tak korzystne warunki i prerogatywy jakie obiecywało kierownictwo kursu zgłosiło się około 30 osób, — powierzając się całkowicie kierownictwu. Odbyło się otwarcie «roku szkolnego» na którem jeśli nas pamięć nie myli, byli także przedstawiciele władz szkolnych. Padły słowa zachęty do nauki a zarazem i słowa zapewnienia, że świadectwa wydane z ukończenia tej szkoły będą równoznaczne z odpowiedniemi świadectwami wydanemi w kraju. Na te słowa nie jednemu z obecnych uczestników kursu rosło serce w górę.

Po upłaceniu wpisowego oraz opłat za uczęstnictwo na kursie, po podziale na grupy wzięto się do pracy. Z ramienia Ogniska Nauczycielskiego kierownictwo kursu — spoczywało w ręku p. Marji Wiąckowej, — żony powszechnie znanego na wychodźtwie «króla ochroniarek», byłego prezesa Z. N. P. p. Janusza Wiącka, — obecnie urzędnika Ambasady. Wykładowcami byli członkowie Ogniska — nauczyciele i nauczycielki z Paryża i okolicy. Z biegiem czasu liczba uczestników zaczęła się zmniejszać (z różnych powodów) aż doszła do 10 ciu. Mimo nawoływań i komunikatów w prasie nic się w tym stanie nie zmieniło. I tak prawem nauki i przyrody wiadomo, że oliwa wypływa na wierch wody, a dziwnym trafem, że to same powiedzenie ludzie stosują zawsze w stosunku do kłamstwa. A więc z tego wynika, że oliwa i kłamstwo zasze wyjdą na wierzch. My Polacy mamy inne porównanie. — Worka i szydła... W wypadku, o ile jedno wypływa na powierzchnię wody, to to drugie ma odwrotną właściwość że «szydło z worka zawsze wyjdzie na wierzch». Stało się to też i ze «świadectwami» — o prawach szkół krajowych, które były tak szumnie reklamowane przez p. Wiąckową, kierowniczkę kursu. Dziwne, przykre, lecz niemniej prawdziwe, że Ministerstwo W. R. i O. P. w Warszawie, zmuszone jest teraz dementować całą sprawę twierdząc, że nietylko żadnych praw nie przyznało świadectwom «szkoły dla dorosłych w Paryżu» ale nawet o istnieniu takowego zakładu nie wiedziało, — po drugie, że niema nawet mowy o tem, aby coś podobnego w przyszłości miało zajść. Bo w żadnym wypadku świadectwa wydane przez powyższą szkołę nie będą uznane za równoznaczne i posiadające tem samem prawa i przywileje — świadectw wydanych w Polsce. — A to ci kawał! Tylko nie wiadomo dla kogo zastosowany? Bo są trzy możliwości: — 1. — Dla naszych władz i czynników odpowiedzialnych za nasze szkolnictwo i oświatę na emigracji, a które zostały tak misternie wprowadzone w błąd przez kierownictwo kursu. Winne one wyciągnąć odpowiednie wnioski dla siebie i dla innych. 2. Dla kierownictwa kursu, które tym samem nadużyło zaufania swych władz przełożonych i całego wychodźtwa. — Narażając go na szwank i posmiewisko winno ono ponosić konsekwencję tego. — 3. Dla samych uczéstników kursu, którzy zostali wystrychnięci na «dudków» i odgrywali rolę «manekinów» dla zadośćuczynienia ambicjom kierownictwa kursu, chcącego — wykazać swą robotę oświatową na emigracji. Ale każda rzecz ma swój koniec — a kij ma ich aż dwa. Aby jeden z tych końców nie obrócił się w stronę tych, co na to sobie zasłużyli.

Takie więc kwiatki kwitną, — że tak wulgarnie się wyrazić, pod samym nosem naszych władz odpowiedzialnych, jak np. Instruktoratu Oświatowego w Paryzu. Na wet powiedzielibyśmy więcej — przy poparciu jego w osobie p. Janusza Wiącka — urzędnika Ambasady, który nawiasem mówiąc, choć parokrotnie odwoływany ze swego stanowiska, ma zawsze tego pecha, że ani rusz nie może opuścić emigracji i wciąż jeszcze przebywa wśród niej ku wielkiemu nieszczęściu i sromocie. — Doprawdy, przypuszczamy, że, «Złoty krzyż zasługi» — nie ujdzie autorów tej perfidnej machinacji i z drugiej strony, że w przyszłości podobne eksperymenty nie będą przeprowadzane na skórze naszych rodaków, chętnych do nauki i Na zakończenie tego — jedno pytanie pod adresem władz naszych:

«Gdyby ta perfidna machinacja nie wyszła na jaw w swoim czasie i trwała przez parę lat. W tym czasie uczestnicy szkoły po złożeniu ostatecznych egzaminów — otrzymali na rękę odpowiednie ładnie wydrukowane i wykaligrafowane świadectwa z podpisem pp. Wiącków i podobnych im Turskim et Co., do czego mogliby je zużyć i posłużyć w kraju powołując się na ich ważność i prawną i socjalną».

Niechcąc uprzedzać faktów ale śmiemy twierdzić, że użytek byłby bardzo skromny a nawet minimalny. Ot coś w rodzaju ulotki lub kawałka papieru z ulicy w odpowiednim nastroju i chwili.

Powyższy artykuł piszemy nie w celach podnoszenia polemiki lecz by ostrzedz całe wychodźtwo, przed podobnemi wypadkami. Nauka i oświata są tą lepszą jutrzenką dla narodów — ale tylko w tym wypadku o ile będą odpowiednio ujęte i prowadzone przez odpowiednich ludzi

KTO NIE ZAPŁACIŁ
PRENUMERATY, NIECH SPEŁNI SWÓJ OBOWIĄZEK!

rozumiejących powagę misji oraz ciężaru swych obowiązków. Nie mamy nic przeciw istnieniu kursów dla dorosłych, bo uważamy takowe za bardzo wskazane i pożyteczne. Ale niechaj uczestnicy kursu wiedzą o tem, co z tego korzystają, jakie będą mieli potem korzyści. Występujemy przeciw metodom wyżej wymienionym, które tylko wprowadzają niepotrzebny zamęt i rozgoryczenie wśród emigracji. Nie obiecywać złotych gór gdy się nie da nawet śmieci. — Przykrą ale o tyle rzeczywistą sytuację określa dobitnie rosyjskie przysłowie:

«Usłużny dureń — groźniejszym od wroga!..»

Naszym władzom ku pamięci a pp. Wiąckom ku rozwadze!...

CZERWONY SZTANDAR I KRZYŻ POGRZEBOWY

Piszą nam z południowej Francji :

W nocy z 9 na 10 września po długiej chorobie zmarł w Essarts ś. p. Stanisław Rychlewicz. Tydzień przed śmiercią pojednał się Bogiem przez spowiedź i komunję św. i wyraził przed księdzem swą ostatnią wolę, że w razie śmierci, — życzy sobie być pochowany po katolicku. A ponieważ zmarły należał do Sekcji CGT, dlatego ksiądz powiedział mu, żeby to życzenie na piśmie wyraził. Chciał bowiem uniknąć ewentualnych nieporozumień z zarządem sekcji, jak to już niejednokrotnie zdarzyło się, które (przynajmniej w tut. zagłębiu) wyręczając księży, chętnie spełniają ostatnie posługi (?). — Wiadomem jest, że ksiądz katolicki nie może prowadzić orszaku pogrzebowego, poprzedzany sztandarem wrogim Kościołowi. I oto ś. p. Rychlewicz wycieńczony długotrwałą chorobą prosił kogoś z otoczenia, aby spisano jego wolę, a on się podpisze. W sobotę 10 bm. prezes miejscowego komitetu p. Maciejewski przyniósł księdzu piśmienną wolę tej treści: — «Moje ostatnie życzenie! Ja niżej podpisany, Rychlewicz Stanisław życzę sobie po mojej śmierci, żeby miałem pogrzeb jako katolik, podług obrządku Rzymsko-katolickiego Kościoła, do którego należę, z księdzem na czele. — Nie życzę sobie żadnych innych oznak, zewnętrznych, a — szczególnie czerwonych, jako wrogich Kościołowi. Dnia 4 września 1932. Rychlewicz St. — Swiadkowie: Grzela Jan, Piotr Stefan».

Z treścią piśmiennej woli nieboszczyka zaznajomił zarząd miejscowej sekcji CGT, p. Maciejewski. W sobotę wieczorem przybyli do księdza prezes sekcji p. Różański i Kardynał, aby mu oznajmić, że pogrzeb musi odbyć się z ich sztandarem. Ksiądz zaprotestował, gdyż wola zmarłego jest inna. W niedzielę popołudniu, przybyli aż dwukrotnie dwaj inni członkowie z sekcji, aby jeszcze raz potwiedzić swoje zamiary. Tymczasem upór sekcji był nieprzejednany. Wreszcie po długich pertraktacjach ksiądz ustąpił z woli nieboszczyka tyle, że z domu wyprowadził nieboszczyka kilkanaście kroków — i przed kaplicą — ciało przejął, — aby odprawić ostatnie modły. — I tak gruboskórność i tępota umysłowa naszych wodzów sekcyj nie zawahała się pogwałcić wolę ostatnią zmarłego, byle tylko iść ze sztandarem. *Owszem proponowali księdzu, że chętnie ustąpią, jeśli im zwróci koszta, jakie ponieśli z racji pogrzebu swego członka...*

Ksiądz ustąpił dla świętej zgody, gdyż miał wszelkie — prawo dochodzić praw zmarłego.

Dziwni są nasi prowodyrzy z pod czerwonego znaku! Albowiem francuscy towarzysze tam, gdzie ksiądz jest, sami iść nie chcą ze swoimi emblematami, gdyż będąc logiczni, — wiedzą, że jedno z drugiem się nie da pogodzić. Natomiast nasi chcieliby zmusić Kościół, aby pozwolił na obrzędach religijnych świecić równocześnie Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek.

M.

ŻYCIE POLSKIE W ROSIERES

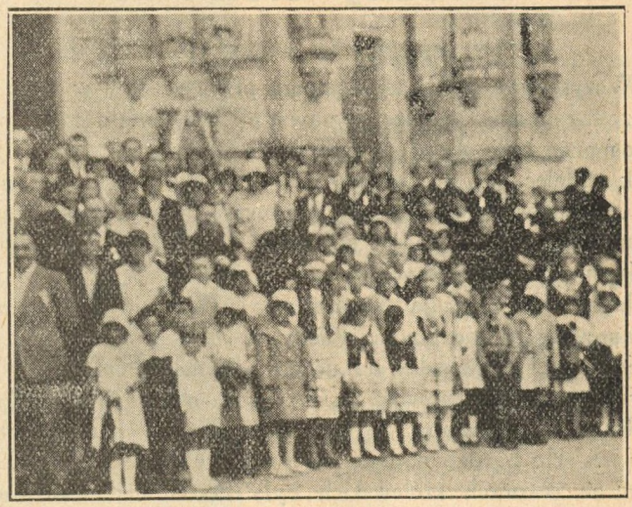

Dnia 28 sierpnia br. odbyła się w Rosieres (Cher) niezmiernie podniosła uroczystość poświęcenia obrazu-feretronu M. B. Częstochowskiej.

Obraz, przywieziony z Polski ofiarował ks. dz. Swietliński a cała kolonja z Rosieres i okolicy ufundowała wspaniałą oprawę-feretron.

Poświęcenia dokonał ks. prob. H. Marquet w asystencji ks. prof. A Marquet i ks. dz. Swietlińskiego.

Ks. dz. streścił w kazaniu historję cudownego obrazu, — którego uroczystość 550-cio lecia przebywania na Jasnej Górze święci Polska cała.

Dwanaście par chrzestnych z panią Magdaleną i panem dyrektorem Bernardem w pierwszej parze otoczyło zwartym pierścieniem féretron Bogarodzicy.

Na odwrotnej stronie Orzeł Biały i słowa przysięgi — któremi cała kolonja polska w Rosieres ślubowała «Królowej Polski i Ojczyźnie Miłej — Miłość, Służbę, Życie w ofierze», — pozostaną jako pomnik dla przyszłych pokoleń.

Cztery chorągiewki w szarfach narodowych dźwigało to znamię Wiary, Nadziei i Miłości wysoko ponad pochylonemi głowami, wiernego ludu, a z rozżarzonych serc unosił się szept kornej modlitwy: «Przed Twe ołtarze zanosim błaganie...»

Miejscowe Tow. Oświatowe «Klub Polski» przybyło ze sztandarem aby oddać swój hołd Królowej Nieba i ziemi. Polska Misja Katolicka i Redakcja Polaka we Francji przysłała kolonji Polskiej w Rosieres z okazji powyższej uroczystości najserdeczniejsze życzenia rozwoju kulturalnego i wierności religijnej.

GRAMOFONY i PATEFONY wprost z fabryki gwarantowane, dźwięczność niezrównana z płytami po cenie tylko 300 fr. albo na kredyt z 3 płyt. za 325 fr. PŁYTY polskie, ukraińskie, rosyjskie i czeskie. — Harmonje ręczne, niemieckie, czeskie i polskie (Staromirowskiego).

Katalogi bezpłatnie !

«PHONO-MESLAY»

45, rue Meslay, PARIS (3)

M-ro: Republique. Otw. w niedz.

Rzeczy ciekawe

KIEDY WESZŁY W ŻYCIE WIDELCE?

Wszyscyśmy się do tego stopnia przyzwyczaili widzieć zawsze razem nóż i widelec, że nawet nie przyjdzie nam na myśl, jak można było obejść się dawniej bez jednego z nich. A jednak widelec jest stosunkowo nowym wynalazkiem i dopiero od 250 lat używanie jego się rozpowszechniło. Pierwowzorem dlań były grabie, znane już przez Egipcjan, oraz trójząb, którym od niepamiętnych czasów posługiwali się rybacy przy połowie ryb. Zasługa wynalezienia należy się Włochom, a mianowicie Wenecjanom. Kiedy w 11-tym wieku, po raz pierwszy użyto widelcy na uczcie weselnej syna doży z cesarzówną grecką, nowość ta wzbudziła oburzenie i uważana była jako niesłychany zbytek. Może dlatego rozpowszechnienie ich szło bardzo powoli; na początku 17-tego wieku, nawet na dworach królewskich były rzadkością. Do Anglji przywieziono je dopiero w roku 1608, a Ludwik XIV, le roi soleil,, najchętniej jadał palcami. W Chinach zastępują widelec pałeczkami z bambusu lub kości słoniowej; zresztą na całym Wschodzie przynoszą na stół potrawy bardzo drobno pokrajane. W Hiszpanji są jeszcze miejscowości, w których ludność nie zna widelcy.

Nieodłączny towarzysz tego przyrządu, — nóż. — jest stary jak świat. Pierwotnie zastępował go odłam krzemienia, następnie kawałek zaostrzonego bronzu lub miedzi, — a wreszcie zaczęto wyrabiać noże z żelaza i stali. Są one w prostej linji przodkami sztyletu, miecza, kosy, sierpa, piły i nożyczek. Jednakże wiele wieków upłynęło, zanim przybrały obecną swoją postać.

PROMIENIE INFRACZERWONE W WALCE Z PRZEMYTNIKAMI

Do całego mnóstwa promieni, niewidocznych dla oka ludzkiego, należą t. zw. ultrafjoletowe i infraczerwone. Są one dalszą gamą owych siedmiu barw, widzialnych w tęczy, od fioletowej do czerwonej. Promienie te, mające zastosowanie w lecznictwie, działają jednak na płytę fotograficzną. Na tem opierając się, urządzono wzdłuż granicy belgijskiej i holenderskiej w Niemczech kontrolę zapomocą specjalnych aparatów wysyłających owe niewidoczne promienie infraczerwone i pozwalające fotografować wszystko co się dzieje w tej strefie granicznej. Kontrola ta zwrócona jest przeciwko — przemytnikom, którzy w Belgji i Holandji przemycają najróżniejsze towary.

Bandy przemytników, doskonale zorganizowane, rozporządzają własnemi automobilami, są tak silne, że dotychczasowa walka z niemi nie dawała żadnych rezultatów. — Nowe aparaty będą sygnalizowały ich przejście i pozwolą skupić w odpowiednim punkcie wszystkie siły straży pogranicznej.

SZKŁO Z ALUMINJUM

W Niemczech wyrabiają obecnie szkło z aluminjum Jest ono o wiele więcej przeźroczyste od dotychczasowego. — Prócz tego ma ono tę własność, której nie posiada szkło zwyczajne, a mianowicie nie pęka i nie rozbija się, a co najważniejsze, — daje się łatwo giąć.

W tym najnowszym wynalazku technicznym pokładają inżynierowie i przemysłowcy wielkie nadzieje.

NAJDŁUŻSZY TUNEL NA ŚWIECIE

Na linji kolejowej między Florencją a Bolonją we Włoszech odbyło się otwarcie nowego tunelu. Jest on najdłuższy z istniejących na świecie — wynosi bowiem 18 i pół kilm. Przy jego budowie pracowało 3000 ludzi a do wysadzania skał użyto 980 ton dynamitu. Na linji tej, pomimo, że wynosi ona wszystkiego 83 klm długości, znajduje się wspomniany tunel i oprócz niego jeszcze 29 innych tuneli, gdyż przechodzi ona przez górskie pasmo Apeninów.

PRZYRZĄD, KTÓRY POZWALA WIDZIEĆ WNĘTRZE CIAŁA LUDZKIEGO

Wiadomo, jakie usługi oddało w medycynie t. zw. — «prześwietlanie» ciała ludzkiego zapomocą «promieni — Roentgena».

Pozwala ono widzieć zwłaszcza obce ciała jak pociski, odłamki, kule, które zostają się od postrzałów i w ten sposób ułatwiona jest w wysokim stopniu operacja.

Niemniej doniosłych skutków oczekują obecnie po nowym wynalazku berlińskiego lekarza Kalka, umożliwiającego robienie zdjęć fotograficznych a nawet oglądania wnętrzności w jamie brzusznej. Przez małe przecięcie skóry wprowadza się do brzucha koniec stalowej probówki, a do jej wnętrza specjalny aparat z żarówką. Aparat ten, który nie narusza żadnego z narządów wewnętrznych nosi nazwę Laparo-toraskopu. Pozwala on lekarzowi przekonać się naocznie o zmianach chorobowych, jakie zaszły w tym organie naszego wnętrza i w ten sposób ułatwia postawienie djagnozy, t. j. rozpoznania choroby.

KOSA, JAKO STRACH NA WRÓBLE I KAWKI

W Bawarji dolnej, na podgórzu Alp, chłopi używają kosy, jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że stara wyszczerbiona kosa, przywiązana do drzewa z oddali naśladuje do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobno praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kos jako straszka, ptaki wyrządzają znacznie — mniej szkody na polach i w ogrodach, a pozatem kosy te odstraszają drapieżników, którzy, jak jastrzębie, wrony itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

HUMOR.

— Ja uważam, że jednak powinien pan coś zrobić ze swoją tuszą.

— Ale ja jestem tylko nazewnątrz opasły, — wewnątrz, zapewniam pana, jestem istnych szkieletem.

Ortografja

Lekarz otrzymał ze wsi następującą pocztówkę: —

«Szanowni panie Doktorze. Proszę pszyjechać do nas bo muj monsz ma odre».

Pojechał i stwierdził, że o odrze niema oczywiście mowy; był to lekki reumatyzm.

— Ja zaraz wiedziałam, panie doktorze, że to reumatyzm, tylko nie umiałam tego napisać!

Łudząco podobny

Gość zwiedzający pracownię malarską:

— Podobnie pewien maiarz namalował tak naturalnie owoce, że dziobały je ptaki.

Malarz: To jeszcze nic! Ja namalowałem dwa miesiątemu kawałek sera szwajcarskiego i teraz są w nim robaki.

ZEGAREK W SOLIDNEM WYKONANIU Z PIĘCIOLETNIĄ GWARANCJĄ — CHODZĄCY BEZ PRZERWY 36 GODZIN

CENA RECLAMA 25 f

Dla mężczyzn	25 fr.
Trzy zegarki	73 »
Lepszego gatunku	29 »
Trzy zegarki	85 »
Dla pań	45 »
Z bransoletką dla mężczyzn	35 »
Za trzy	103 »
Dla pań. 40 fr., za 3 zegarki	118 »

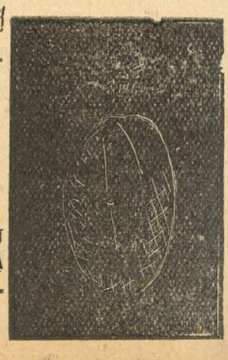

ŚWIECĄCY PIĘĆ FRANKÓW WIĘCEJ
WYSYŁKA ZA ZALICZKĄ POCZTOWĄ
-:- W niedzielę również otwarte -:-
HORLOGERIE LUMIERE, 11 ,rue du Pont Louis Philippe. — PARIS.

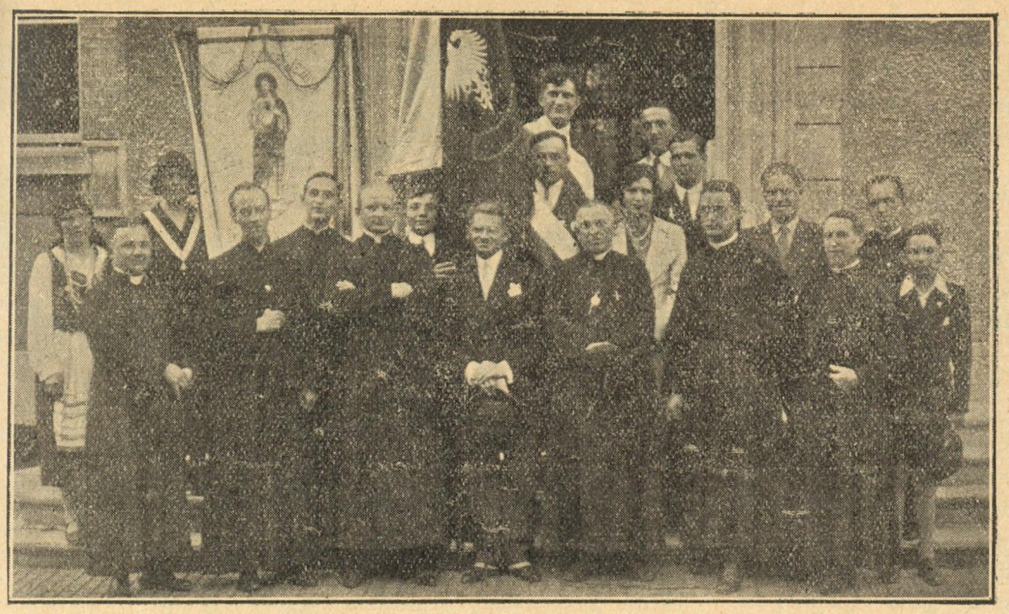

DZIEŃ KATOLICKI W MEAUX

Na zdjęciu widzimy grupę organizatorów i uczestników Zjazdu w Meaux, ks.ks B. Kulawika, duszp. z Melun, Cz. Garsteckiego, sekr. gen. Zjedn. Tow. Kat., J. Unszlichta, głównego organizatora dorocznych Zjazdów w Meaux, p. L. Porawską, sekr. Zw. Rob. Rolnych, p. Kirschkiego, sekr. Okr. Paryskiego Zj. Tow. Kat., — stowarzyszenia z Paryża i Argenteuil z swemi sztandarami.

Długo się wahałem z urządzeniem tegorocznego Zjazdu polskiego w Meaux wobec uroczystości w Melun, oraz trzeba przyznać pewnego przemęczenia, albowiem od 1929 r., gdym wyjechał na wakacje do kraju, żadnego prawdziwego odpoczynku nie miałem. Ale z różnych stron pytano się mnie, kiedy będzie zjazd w Meaux, obiecując pójść wtedy do spowiedzi. Ten ostatni wygląd skłonił mnie do przerwania mego pobytu w Ablis (Seine et Oise), gdzie gościłem przez 2 tygodnie po części, aby wypocząć, po części, aby się tamtejszymi Polakami zająć i zastąpić jednego z nieobecnych księży francuskich.

A więc w porozumieniu z Misją Polską w Paryżu — zadecydowałem urządzić «dzień polski» w Meaux w niedzielę 4 września, po żniwach a przed zaczynającą się kampanją buraków w tutejszej cukrowni zatrudniającej wielu Polaków. Na kaznodzieję i spowiednika Zjazdu zaprosiłem ks. Garsteckiego, bardzo tu cenionego i nader wprawnego w prowadzeniu obrad. W organizacji zjazdu — olbrzymią pomoc mi przynieśli dwaj księża francuscy, profesorowie małego Seminarjum, Abbe Taroux i Abbe Perrin, którzy się obaj zapisali do tutejszej sekcji «les Amis de la Pologne».

Odwiedzając okolicę i omawiając z rodakami spostrzegłem wielkie zainteresowanie się zjazdem, ale mimo to wielu nie przeszło z ospałości, lenistwa, wstydu przed wiarą — niektórzy nawet, ze wstydu przed polskością. — Są to ci, którzy się «przepisali na Francuzów», — wtedy gdy rodowici Francuzi byli na zjeździe z przypiętymi orzełkami polskiemi.

Zramienia Misji Polskiej w Paryżu przyjechała delegacja ze sztandarami i przeźroczami polskiemi, dostarczonemi przez «Les Amis de la Pologne» oraz prelegenci — p. Porawska i p. Kirszke. Przybył też na misję bawiący w okolicach Meaux ks. Nagy, ze zgromadzenia Serca Jezusowego, który grał na fisharmonji, w czasie uroczystości w kaplicy. Z przyjemnością stwierdziłem obecność — p. Olsztyńskiego z konsulatu R.P. w Paryżu, ks.ks. kanoników Guignon i Le Renard, p. Delache z cukrowni w Villenoy, p Trayer'a z «Amis de la Pologne», Siostry polskiej z Betzu, p. Daty z Melun, pp. Patakiewicza i Jurczyńskiego z Villenoy, oraz koło 300 rodaków, którzy zapełnili kaplicę, a z których jaka trzecia część przystąpiła do spowiedzi.

Przed sumą ks. Garstecki poświęca krzyż Niepodległości nadany mi przez p. Prezydenta RP., i przypina mi do sutanny, wobec zgromadzonych wiernych, którzy z sympatją widoczną — przypatrują się uroczystej chwili, a potem szczerze mi winszują. Na sumie śpiewanej przeze mnie ks. Garstecki wygłasza wielkie kazanie, w którem szczególnie podkreśla konieczność zachowania wiary i przystępowania do Sakramentów.

Po sumie wspaniała procesja w parku Seminarjum, przy sprzyjającej pogodzie: towarzyszący mi ks. kanonik Le Renard co chwila wyrażał swój zachwyt nad zachowaniem się Polaków, ich budującem skupieniem i śpiewami polskiemi. Wspólna fotografja kończy procesję.

Następnie bankiet polsko-francuski w Sali przystrojonej w barwy i krajobrazy polskie, w którym biorą udział niemal wszystkie wymienione wyżej osoby, a na którym rozlegają się toasty i hymny narodowe w obu językach. — Nastrój wysoce serdeczny i przyjemny.

Popołudniowe zebranie acz mniej liczne, koło 200 obecnych, jednak było również zajmujące. — Po krótkiem zagajeniu przez mnie, zostaje wygłoszonych szereg odczytów, świetnie ujętych, p. Kirszkiego, p. Porawskiej i ks. Garsteckiego, których obecni słuchają z wielkim zainteresowaniem. Wywody ks. Garsteckiego o konieczności ka-

POLACY ! POLACY !
którzy chcecie przenieść się na rolę we Francji
JAKO
POŁOWNICY, . . DZIERŻAWCY, . . WŁAŚCICIELE
zwracajcie się tylko do :

Centralnego Biura Rolniczego w Tuluzie

ADRES: Office Central Agricole, 1, Place Bayard, TOULOUSE (Hte Garonne), które zajmuje się specjalnie osadzaniem Polaków na roli pod kontrolą polskich władz emigracyjnych. — Znajdziecie wielki wybór gospodarstw połowniczych, dzierżaw, — oraz majątków na własność. — Jedynie CBR posiada dział porad rolnych, wykonuje ekspertyzy, udziela porad w sprawach fachowych, sporządza kontrakty, sprowadza nasiona, etc. Piszcie zatem tylko do Centralnego Biura Rolniczego, adresując wyraźnie:

Office Central Agricole, 1, Place Bayard
TOULOUSE (Hte Garonne)

tolickich organizacji robotniczych oraz zaproponowane — przezeń uchwały zostały jednogłośnie przyjęte. W. ks. kanonik Guignon wita Polaków w imieniu nowego biskupa M-gra Lamy — po polsku, — p. Olsztyński zaznacza niezbędność racjonalnej samopomocy w walce z bezrobociem. W czasie obrad przybywa ks. Kulawik z delegacją z Melun w której znajduje się ks. Foucher, kap. szp., uczący się po polsku, oraz p. Michalski, prezes tamtejszego Twa katolickiego. Powitany przeze mnie. Ks. Kulawik w gorących słowach nawołuje do podtrzymania honoru polskiego we Francji.

Następuje niewielka apoteoza przyjaźni polsko-francuskiej: mały seminarzysta, Pierre Angelique, otoczony dwoma panienkami, Polką i Francuzką, dzierżącemi każda sztandar swego kraju, deklamuje na estradzie wiersze Kazimierza Delavigne'a «La Varsovienne» na cześć bohaterów 1830 roku — a gdy zebrani stojąc śpiewają po polsku, obie panienki krzyżują sztandary i całują się. — Wdzięczna ta scena sprawiła na wszystkich głębokie i — sympatyczne wrażenie. Następnie przez aklamację zebrani przyjmują zaproponowane przeze mnie trzy depesze:

1) 6-ty Zjazd Polaków-katolików w Meaux posyła p. Prezydentowi R.P. wyrazy hołdu i wierności dla Polski, — której honoru, całości i niepodległości zawsze bronić będziemy.

2) 6-ty Zjazd Polaków-katolików w Meaux posyła — J. E. ks. Kardynałowi Hlondowi, Prymasowi Polski, wyrazy hołdu i wdzięczności za opiekę nad wychodźtwem polskiem i zapewnia o swem niezłomnem przywiązaniu do Wiary i Ojczyzny.

3) Le 6-e congres des Catholiques polonais a Meaux envoie a S. Exc. Mgr. Lamy l'hommage de son respect et presente ses voeux d'un long et prospere Episcopat — (6-ty zjazd Polaków katolików w Meaux posyła J. E. ks. Biskupowi Lamy wyrazy hołdu i życzy Mu długiego i pomyślnego biskupowania.).

J. E. ks. biskup Lamy ze wzruszeniem przyjął tę depeszę i odpowiedział mi dzisiaj, iż jest szczęśliwy pobłogosławić z całego serca swych wiernych polskich i ich duszpasterzy.

Następują przeźrocza świetlne z ziem polskich. Przed wzruszonemi sercami rodaków, przesuwają się drogie nam widoki Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Sandomierza, Poznania Łodzi, Gdyni, Zakopanego, i Wilna.

Jakoby tchnienie z Polski powiało przez zebranych — którzy z zapałem śpiewają: «Nie rzucim ziemi»...

Uroczyste błogosławieństwo dane przez Ks. Kulawika — któremu asystują ksks. francuscy ks. Foucher i Molin, ten ostatni spędził 3 miesiące w Polsce i już ładnie mówi po polsku, zakończyło śpiewem «Boże coś Polskę6 — Dzień Polski w Meaux, podkrzepiając na duchu zebranych i wlewając otuchę na lepszą przyszłość.

Ks. Juljan Unszlicht.

CZYJA KRZYWDA?

Krzywdzi samego siebie, kto nie opłaca na czas swego pisma albo je odmawia. Żyjemy w czasie kryzysu, który wymaga pilnego śledzenia wszystkiego, co się dzieje w świecie, w kraju i na wychodźtwie, jeżeli nie chcemy narazić się na niepowetowane szkody. Musi się znaleźć nawet przy największej pracy czas na przeczytanie gazety, w tem nasza własna korzyść.

Niech zatem każdy pamięta, by uregulować zaległość w opłacie pisma i abonuje je regularnie i stale.

Leczenie wszelkich chorób

Chorym Nerwowym Osłabionym

KALEFLUID wyciąg z gruczołów życiodajnych młodego zwierzęcia, — a więc — najpotężniejsze lekarstwo naturalne, nasyca cały organizm życiotwórczemi WITAMINAMI, — które czyszczą krew, wydalają z niej szkodliwe zatrucia, usuwają przyczyny chorób. Spróbuj KALEFLUIDU, a zdobędziesz zdrowie i siły, odzyskasz radosną i młodzieńczą energję. — BEZPZATNIE wysyłamy broszurę dla zapoznania się z KALEFLUIDEM. — Piszcie do nas po polsku, a wyślemy Wam ten cudowny lek. — Opłata przy odbiorze.

F. KALEFLUID

49, rue Balagny — PARIS (17e)

WYZDROWIENIE

Przeczytaj z uwagą, co piszą wyzdrowieni: Matejczak Etienne, 2 rue de Coupigny, Hersin — Coupigny (P. de C.)

« Jestem zachwycony cudownym skutkiem KALE-
« FLUIDU, który za 15 dni przyniósł mi więcej zdro-
« wia, niż wszystko, co dotychczas używałem za 18
« miesięcy».

KALEFLUID jest nagrodzony 5 ZŁOTEMI MEDALAMI i 5 GRAND PRIX — na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Brukseli.

TANIE I PEWNE LECZENIE

przeziębienia, — kaszlu, — chorób płucnych, za pomocą

BRONCHOFLUIDU

Przeziębienie, bronchit, katar oddechowych organów, — grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc leczą się szybko, niezawodnie — BRONCHOFLUIDEM. — Nawet po użyciu kilku tabletek **BRONCHOFLUIDU**, chory odczuwa polepczenie. — Cena ..... **14.85 fr.**

LECZENIE ZATWARDZENIA ŻOŁĄDKA, — CHORÓB — TRAWIENIA I WĄTROBY

GASTROFLUID jest medykamentem, który reguluje działalność wątroby. Leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny pochodzące: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność itd. Cena **12.75 fr.**

SZCZĘŚCIE, RADOSĆ I SPOKÓJ RODZINNY STWARZA ZDROWA KOBIETA

Odmłodzenie i leczenie ogranizmu **«OWKALINEM»** — ważnem jest szczególnie dla kobiet po 32 roku życia, — gdyż **«OWKALIN»** chroni skórę od uwiądu i przedwczesnej starości. Oprócz tego **«OWKALIN»** daje nadzwyczajne rezultaty przy anemji, nieprawidłowych miesiączkowaniach i przy wszystkich chorobach kobiecych, jak to: neurastenja, reumatyzm, podagra, diabet, upławy, ból głowy, bezsenność itd. — Cena ..... **26.50 fr.**

Piszcie do nas, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia niemniej, jak 2 pudełek.

Piszcie do nas po polsku na adres:

LABORATOIRE F. KALEFLUID

49, Rue Balagny, — PARIS (17e)

RADY WUJA CIUK-CIUKA.

Świat się zdziebko oziębił, to mi się i pisanie lepiej może będzie składało. Okulary sobie zgubiłem i nie dojrzę dobrze, ale to redaktor poprawi, jak będzie jaki błąd.

Ładny liścik otrzymałem od Jurka z Barlin. Dziękuję ci, mały, ucz się dalej a będzie z ciebie wielki człowiek... jak urośniesz.

Marysia z Asturies zapytuje mnie, jaką sobie ma obrać koleżankę? Otóż z temi koleżankami u dziewcząt, a kolegami u chłopców jest tak : Takie jest dziecko, jaka koleżanka, czy kolega! Bo z jakim przestajesz, takim się stajesz, — mówią w Polsce... I dobrze mówią!....

Na dobrą koleżankę trudno trafić — i dobrego kolegę trzeba długo szukać...

Trzeba słuchać, co kto mówi, — patrzeć jak kto żyje, bo — jak kto brzydko mówi, klnie, na złe kino chodzi często, nie uczy się, rodziców nie słucha, do kościoła nie chodzi, kradnie, a... to nie będzie dobrym kolegą. Takie złe dziecko to swego dobrego kolegę zepsuje. A więc taka moja rada, — szukać dobrej dziewczyny na koleżankę.

I ja też byłem dzieckiem, — chyba wierzycie w to. Miałem kolegę, ale to był chłopak z wiary. Jak się poznaliśmy, powiedzieliśmy sobie, co moje to twoje, — a co twoje to moje. Ale żaden z nas nic nie miał. Zawsześmy się zgadzali Jak jego matka ugotowała co dobrego, to mi zaraz trochę przyniósł. Raz to w kieszeni pieroga przyniósł. A jak u nas się co lepszego wydarzyło, to ja znowu jemu niosłem. My zawsze do kościoła razem, do szkoły razem. Zawsze sobie mówiliśmy, — kochany kolego, — a witali się — serwus. — Wieczór to i ja i on mówiliśmy Zdrowaś Marjo, — za kolegę.

7 lat tak było. Jak się po 32 latach spotkaliśmy, to on płakał, a ja też. To jest, widzicie, — koleżeństwo!..

Życzę wszystkim dobrych kolegów, dziewczętom — dobrych koleżanek w tym roku szkolnym!

Wuj Ciuk-Ciuk.

ZAGADKA

Zamiast kropek wpisać samogłoski, a otrzyma się przysłowia.

Cz . spł . c . cz . str . c .
J . k . p . nt . k . kr . m
Kt . s . . j . t . nzb . . r.

Za rozwiązanie nagroda.

Rozwiązanie Zagadki z Nr. 8.

1. Szyba. — 2. szyb.

Niewiele dzieci potrafiło rozwiązać zagadkę. Nagrodę otrzymał Edmund Czerniak z Houdain.

MAŁY WYCHODŹCA

Pisemko miesięczne dla dzieci polskich we Francji

ROK IX. **Wrzesień-Październik 1932.** **Nr. 9-10.**

Adres Redakcji i Administracji: 263-bis, rue St. Honore — PARIS (1)

Do małych przyjaciół

Skończyły się wakacje... A zaczął się rok szkolny!

Szczęść Wam Boże w nauce, — dzieci kochane!

Dziesięć miesięcy pracy przed wami. Uczcie się pilnie, by wszyscy o was mówili, że polskie dzieci są zawsze grzeczne i pracowite.

Będzie to cieszyło waszych rodziców, którzy was wychowują i dla was tak ciężko pracują tu na obczyźnie...

A wy same w późniejszym wieku wspominać będziecie lata młode, w których nauczyłyście się pisać, czytać i żyć dobrze.

Kochajcie język polski, pieśni polskie i historję naszego narodu!

Przedewszystkiem kochajcie Boga — i życiem swojem dobrem, jak to przystoi Polakom, okażcie Mu swe miłowanie.

„ Masz się uczyć, to pamiętaj, z Bogiem zacząć dziatwo,
„ On to sprawi, że nauka, pójdzie tobie łatwo ”

I o waszem stowarzyszeniu nie zapominajcie. Stowarzyszenie, to najlepsza szkoła nauczenia się kochania Boga i Ojczyzny.

Należąc do stowarzyszenia bądźcie apostołami. A być apostołem, prawdziwym, — to znaczy po kolei przyprowadzić do swego grona nowych członków, pouczyć gdy kto co złego czyni. A we wszystkiem trzeba dużo delikatności.

A więc małe mrówki i pszczółki, — do pracy na chwałę Boga, ojczyzny waszej i emigracji!

X. D.

CZYTAJCIE «MAŁEGO WYCHODŹCĘ» I INNYCH ZACHĘCAJCIE DO PRENUMEROWANIA !

KONIEC LATA

Lato skończyło się, darmo chodzić po ulicy z łapkami na muchy, — nikt już ich nie kupi...

Kończy się lato, zżęte już łany,
Smutno i pusto na polach.
Las jarzębiny czerwienią oblany,
Szare tumany na dołach.

Czarne jagody ostatnie zbierają
Dzieci po gajach i borach.
Białych pajęczyn puchy latają
I osiadają na płotach.

Zbliża się jesień i już dokwitają,
Astry rozkoszne w ogrodach
Już przed nauką wnet zaśpiewają
Dzieci modlitwę po szkołach.

Dajże im Boże szczęście w nauce
By praca szła, jak zabawa,
By celowały w śpiewie i sztuce
I dobra szła o nich sława!..

Że dzieci polskie, jak kwiaty polne
Że mają serca otwarte,
Dobre, posłuszne, mądre i zdolne,
I Polski Wielkiej są warte...

KONKURS

Dyrektor Związku stowarzyszeń Dzieci Polskich we Francji przeznacza **do rozlosowania nagrody ogólnej wartości 100.— fr. dla dzieci, które nadeślą** rozwiązanie następującego tematu :

Historja naszego stowarzyszenia dzieci w ..... (tu podać miejscowość).

WARUNKI KONKURSU : W konkursie mogą brać udział :

1. Dzieci należące do stowarzyszenia, które zgłosiło swą przynależnosc do Związku Stow. Dzieci Polskich.

2. Prenumeratorzy «MAŁEGO WYCHODŹCY», należący do Stow. Dzieci.

3. Rozwiązania winny być napisane czysto i czytelnie.

4. Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań do 1 listopada br.

5. Na rozwiązaniu zadania należy podać imię, nazwisko, wiek i dokładny adres.

Wypracowane rozwiązania trzeba przesyłać na ten adres : — L'Abbé Paciorek, aumônier polonais à Auby-les-Douai (Nord).

WESOŁY KĄCIK

To mi myśli.

— Icyk, jak ci poszło polowanie, — czy zabiłeś jakiego zająca? — pyta — powracającego z polowania kolega.

— Zabić, nie zabiłem, ale jednego śmiertelnie przestraszyłem....

W szkole.

— Chłopcy, dlaczego wół ma rogi?

Wacek: Dlatego, że jest bydlęciem.

Ma prawo.

— Oj, Dawidek, pfui, ty jesteś brudny...

— Daj pokój, przecie tyś jeszcze — brudniejszy...

— Tak, ale ja jestem od ciebie o parę lat starszy.

Cały świat zachorował na «yo-yo». — Kształci się w tej zabawie nawet mały następca tronu marokańskiego, którego widzimy na obrazku.

CZCIJ OJCA TWEGO I MATKĘ TWOJĄ!

Generał Jan van Werth zaprosił raz do siebie grono wysokich oficerów z okazji jakiejś uroczystości rodzinnej. Gdy się już wszyscy — zgromadzili, a służba roznosiła potrawy i orkiestra przygrywała do biesiady, doniesiono generałowi, że jakaś kobieta ze wsi chciałaby z nim pomówić na osobności. Była to jego matka. Ze skromności, aby nie zrobić swemu synowi wstydu wobec dostojnych gości, zatrzymała się w sąsiednim pokoju. Generał, owszem, wyszedł, ale gdy zobaczył, że to jego matka, ujął jej rękę i wśród głębokich oznak czci, wprowadził ją do salonu pomiędzy biesiadujących gości, którzy za przykładem generała przyjęli ją z wielką czcią ku radości uszczęśliwionej matki i sławie jej zacnego syna.

Jasiek poprosił króla o godzinę czasu, a wytłumaczy się ze wszystkiego. — Król pozwolił, a on pobiegł do zielonego gaju, przybrał się w zbroję, dosiadł swego konia i popędził do zamku królewskiego.

Gdy stanął przed bramą, zatrąbił po trzykroć w złocistą trąbkę, a straż dała zaraz znać królowi, że dzielny rycerz już się ukazał. Król kazał bramę otworzyć i czekał na podwórzu z całym dworem. Rycerz wjechał w podwórze i zatrzymał się przy królewskim tronie; zeskoczył z konia, przyklęknął przed królem, odsłonił twarz, a wszyscy — krzyknęli z podziwu: — To Jasiek-ogrodniczek!...

Król uradowany, podniósł go z ziemi, uściskał i wprowadził do zamku. Przy uczcie posadził go na pierwszem miejscu około siebie.

(*ciąg dalszy w nast. numerze*).

Na wystawie w Paryżu pokazywano mechanicznego słonia, który, chociaż nieżywy, nosi duże ciężary i nigdy się nie zmęczy...

KROLOWA JADWIGA

Błogosławiona bądź, o królowo,
Po wszystkie wieki i czasy!
Tyś Litwie wniosła zbawienia słowo,
W jej dzikie puszcze i lasy.

Za Twoją sprawą polskie orlęta,
Odtąd z «Pogonią» szły społem :
W naszej pamięci Tyś zawsze święta,
Tyś Polski stróżem aniołem!

Władysław Bełza.

Na grób Aristidesa Brianda, wielkiego męża Francji, który starał się całą siłą o to, by wśród narodów zapanował wieczny pokój, — przybyły dzieci niemieckie i armeńskie i złożyły kwiaty w dowód wdzięczności.

Bajka o białym orle

Dawno to było, bardzo dawno...

Nikt nie wie, kiedy to było, wszyscy mówią, że to jest bajka.

Nad wielkiem jeziorem, które się Gopłem nażywa, na płaskim — brzegu w czarnym lesie biały orzeł uwił sobie gniazdo. Zwykłe orły są szare i wiją sobie gniazda w górach, ale ten był biały i nie chciał mieszkać w górach.

A zdarzyło się wówczas, że przywędrowali nad to jezioro trzej bracia : Lech, Czech i Rus. Przywędrowali z daleka, a ujrzawszy jezioro, zawołali : Odpoczniemy tu zdziebko!

I usiedli, — i odpoczywali.

Posiedzieli tak mało, — wiele, — i pierwszy wypoczął Lech. A kiedy wypoczął, poszedł po płaskim brzegu do czarnego lasu i znalazł gniazdo, w którem mieszkał biały orzeł. Obejrzał to gniazdo ze wszsytkich stron, wrócił do braci i powiada, jako dalej nie pójdzie.

Pogadali z nim obaj bracia, pożegnali się i poszli. A Lech wyjął z gniazda białego orła i zbudował nad tem jeziorem miasto, które nazwał Gnieznem i zaczął w tem mieście panować.

I tak się zaczęła Polska...

Szlachetna Duma

Na dużym okręcie wielu jechało podróżnych, byli tam Anglicy, — Francuzi i Niemcy, — płynął też Włoch, sierota, mały chłopiec, ubogi. Odsyłano go do kraju, do krewnych, ale jak go przyjmą?

Smutny siedział w kącie pokładu i patrzył łakomym wzrokiem na tych, którzy jedli. Był głodny, chudy, blady i w łachmanach.

Bogaci ludzie zaczęli się nad nim litować. Jakiś chłopczyk przyniósł mu kawał chleba z masłem, dziewczynka pomarańczę, jacyś panowie, którzy rozmawiali obok, rzucili kilka sztuk monety.

Uszczęśliwiony chłopiec jadł, co mu dali, a pieniądze układał przed sobą na ławce, i myślał, co z niemi zrobi...

Wtem głośniejsza rozmowa zwróciła jego uwagę. Rozmawiali obcy panowie, którzy go obdarzyli pieniądzmi.

— Brudny, bo Włoch, — rzekł jeden — oni o czystość nie dbają. Kraj prześliczny, ale naród brudny, ciemny.

— Oszusty i złodzieje — dodał drugi — każdy stara się okpić podróżnego i wyłudzić od niego co można.

Nagle grad srebrnych i miedzianych monet spadł na głowy rozmawiających. Mały Włoch stał przed niemi, zaczerwieniony...

— Nie potrzebuję waszych pieniędzy! — zawołał — Weźcie je sobie. Powiecie, że was oszukałem, wyłudziłem...

Wzruszył ramionami i oddalił się z dumą, choć łzy miał w oczach. **Naraz uczuł**, że ktoś go obejmuje, ktoś przemawia do niego.

— Ja cię kocham, mały Włochu. Jestem Polak i kocham cię za to, *że bronisz swych rodaków.*

(Z *Amicisa*).

POWIĘKSZAJCIE WASZE SZEREGI W STOWARZYSZENIACH!

Z NOTRE-DAME DE WAZIERS.

W tym miesiącu przygotowuje stow. Rycerstwa Jezusowego w Waziers, wielką uroczystość połączoną z poświęceniem sztandaru dla licznego stowarzyszenia. Wśród dzieci wielka radość.

Stow. Dzieci w Notre Dame de Waziers zaprasza na swą uroczystość — stowarzyszenia dzieci z okolicy.

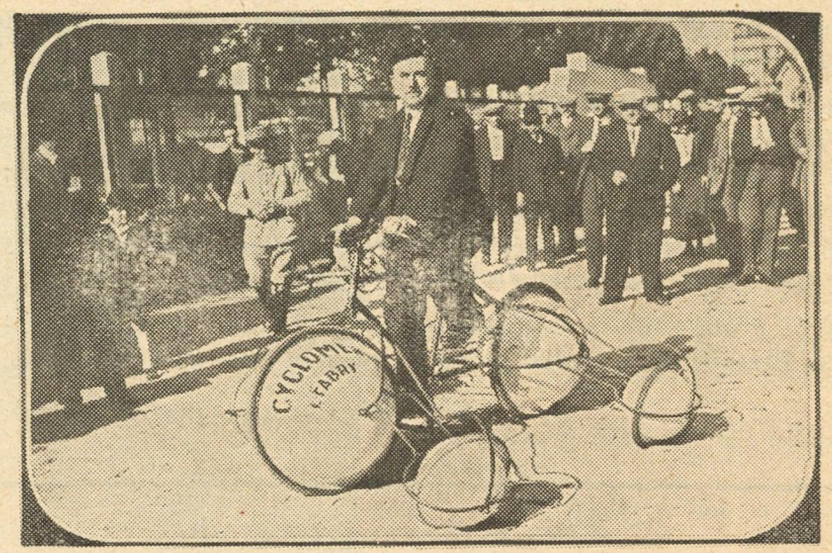

Widzieliście już taki rower? — Można nim jeździć po lądzie i wodzie. — Zbudował go p. Fabry, i nazwał « cyclomer».

Historja o dobrym synu

(*ciąg dalszy*)

Wesoło i radośnie było na zamku królewskim, gdy powróciły zwycięskie wojska. —

O niczem nie mówiono, tylko o dzielnym rycerzu, i dziwiono się, gdzie tak nagle zniknął.

Jasiek-ogrodniczek słuchał wszystkiego, uśmiechał się, ale nic nie mówił i o nic nie pytał.

Na drugi dzień rano ogrodnik przyszedł budzić Jaśka i zobaczył — że ten ma rękę owiniętą chustką z wyszytą koroną królewską.

— Skąd to masz? — krzyknął z gniewem, — pewno ukradłeś!

— Nie gniewajcie się panie, król sam mi ją darował — tłumaczył się Jasiek.

— To być nie może, chodź do króla, tam się usprawiedliwisz.

Przyprowadzono Janka przed króla, a ten, obejrzawszy chustkę, przyznał, że to ta sama, którą wczoraj owinął rękę nieznajomemu rycerzowi.

GIEŁDA

Funt szterling	89.12
Dolar	25.51
Belga	3.54
Gulden holenderski	10.27
Marka niemiecka	6.04
Korona duńska	4.70
Lira włoska	1.30
Frank szwajcarski	4.97
Złoty polski	2.84

W Niemczech prezydent Rzeszy Hindenburg rozwiązał parlament i wyznaczył nowe wybory. Doszło przy tej sposobności do przykrych scen, gdyż hitlerowcy nie chcieli żadną miarą dopuścić do rozwiązania. Na obrazku widzimy prezydenta Goeringa (po prawej) **i szefa partji hitlerowskiej Strassera, opuszczających parlament po jego rozwiązaniu.**

Ofiara obowiązku (19)

Ks. Montmoulin zbladł na widok tych nowych dowodów, które winę jego czyniły prawie niewątpliwą. Wydawało się już pewne, że Loser zaniósł to wszystko do kuchni w tym celu, aby podejrzenie na księdza skierować; samo już użycie tego właśnie noża do morderstwa należeć musiało do szatańskiego planu. Widocznie człowiek ten nie liczył na to, że go proboszcz będzie ochraniał.

Ale kapłan pomyślał znowu :

— To wszystko nie jest jednak pewnym dowodem, że Loser nie myślał spowiadać się naprawdę i muszę milczeć.

— Ten nóż — odpowiedział po chwili, walcząc widocznie ze wzruszeniem — należy do mnie bezwątpienia. Chustka także. Jest to ta sama, w którą zawiązałem pieniądze, oddane pani Blanchard. Jakim sposobem nóż i chustka dostały się tutaj, kto je wsunął pod szafę, tego powiedzieć nie umię. Zresztą Zuzanna szukała już tego noża rano, przy śniadaniu.

— Widocznie zbrodniarz usunął go już przedtem, by mieć w pogotowiu! Wogóle zdaje się, że dobrze swój plan naprzód obmyślił. Sądzę tylko, że zbyt naiwnie liczył na to, że pewne okoliczności, może świątobliwość jego stanowiska, odwróci od niego wszelkie podejrzenie — rzekł mer.

— Panie burmistrzy, kilkakrotnie już w różnych zwrotach wypowiedział pan podejrzenie albo dał mi pan wprost do poznania, że mnie uważa pan za sprawcę tego ohydnego czynu, — muszę wreszcie z całą stanowczością zastrzec się przeciw temu! — zawołał proboszcz.

— O, naturalnie, to oburzenie jest potrzebne tylko, niestety, przychodzi zapóźno wobec tak przygniatających dowodów, — rzekł drwiąco mer. Zmienił potem ton i rzekł:

— Byłoby lepiej dla księdza przyznać się otwarcie. W ten sposób mógłby ksiądz liczyć przynajmniej na łagodniejszy wymiar kary.

Choćb znalazły się okoliczności jeszcze więcej z pozoru potępiające mnie — to tylko rzec mogę, że jestem niewinny! — zawołał kapłan.

— To niechże ksiądz wyjaśni mi zachodzące tutaj fakty! Loser, na którego w każdym razie padłoby podejrzenie, był — jak to proboszcz sam zeznał, nieobecny. Któżby inny — wszedł do kuchni proboszcza i wziął nóż? Któż wiedział o tem, że pani Blanchard miała o oznaczonej godzinie zabrać pieniądze? Kto znał jej przyzwyczajenie, że zwykła chodzić przez oratorjum i ciemne schody, aby właśnie czatować na nią i zamordować ją w miejscu dogodnem? Pytam kto? Chyba ksiądz nie powie, że zrobiła to stara Zuzanna?..

— Powtórzyć tylko to mogę, że niewinny jestem, a Bóg jest moim świadkiem! — mówił ks. Montmoulin, zwróciwszy w górę oczy.

— Nie wzywaj jeszcze ksiądz Boga na świadka i nie wywracaj oczu, hipokryto! — wybuchnął mer.

— Czy ksiądz myśli, że otumani nas swoją świątobliwą miną? — rzekł notarjusz.

— Krew mojej biednej siostry woła o zemstę! — zawołał pisarz gminny. — Nie spocznę, póki nie ujrzę księdza na szafocie, pod gilotyną!

Ks. Montmoulin zdawał sobie z tego sprawę, że przed sądem nie inaczej myśleć o nim będą, a jego zapewnienia o niewinności wezmą za hipokryzję. Odczuwał głęboko doznawane upokorzenie i myślał o goryczy, jaką jeszcze znieść będzie zmuszony. Nic jednak nie mógł uczynić, coby go od tego uchroniło, tylko modlić się. Modlił się więc z cicha z Chrystusem na górze Oliwnej:

— Panie, jeśli można, to oddal odemnie ten kielich, ale nie moja, jeno Twoja wola niech się stanie!

— Więc ksiądz nie chce się przyznać? — pytał raz jeszcze burmistrz.

— Nie mam nic do powiedzenia — powtórzył ze spokojem kapłan. — Może mnie pan uważać za hipokrytę; ja jestem niewinny i ufam w Bogu, że ta niewinność wyjdzie na jaw.

— Zobaczymy przed sądem, co będą myśleli sędziowie przysiegli wobec tak przekonywujących dowodów winy księdza! Tymczasem proszę iść z nami do pokoju, gdzie proboszcz będzie łaskaw zamienić tę pokrwawioną sutannę na drugą, chociaż coprawda też niezbyt czystą. Złożymy potem razem dowody niewinności księdza: sutannę, koszyk, chustkę i nóż. Potrzeba tylko znaleźć jeszcze u księdza te 12,000 franków, a może i to nam się uda. Na razie możemy być zadowoleni z wyniku dotychczasowych poszukiwań. Ale oto pan Corillou i żandarm. Czy telegram wysłany? Dobrze!

Przez ten czas i my nie próżnowaliśmy, panie Corillou. — Znaleźliśmy koszyk zamordowanej i pokryty krwawemi plamami nóż, którym spełniono morderstwo, oraz chustkę, w którą wytarł go morderca, — obie te rzeczy znaczone literami naszego czcigodnego proboszcza.

— Nie może być! — zawołał oberżysta, spoglądając — złośliwie na znienawidzonego proboszcza. — Rzadko bu-

dujący przykład: klecha mordercą, rabusiem.

— I obłudnikiem w dodatku, to wszystko razem pod sutanną. Tak, ta sprawa będzie głośną — zakonkludował mer i postanowił wygrać ten potężny atut przy nadchodzących wyborach. Teraz chodźmy do mieszkania skończyć protokół przed przybyciem sędziego. Grisable! — zwrócił się do żandarma — proszę iść z ks. proboszczem i nie spuszczać go z oczu, nawet kiedy będzie zmieniał suknię. Kto wie, ten pan na ukoronowanie swego czynu mógłby jeszcze zechcieć zakończyć śmiercią judaszową, a ja jestem przed sądem kryminalnym jestem odpowiedzialny za niego.

Fizyczne niedomaganie i udręczenia duchowe sprawiły, że ks. Montmoulin zaledwie trzymał się na nogach i chętnie udał się wraz z żandarmem do swej sypialni. Nałożywszy zabłoconą sutannę, rzucił się na łóżko i wkrótce popadł z wyczerpania w dobroczynny sen.

(C. d. n.)

BEZBOŻNE HASŁA I ODPOWIEDZI NA NIE

«Umarłe jest umarłe. Niema żadnego drugiego życia. Ze śmiercią kończy się wszystko».

To jest akurat tak samo mądre, jak gdyby ktoś powiedział: czerwone jest czerwone, poza tem niema innego koloru.

A wiesz, czemu ty właściwie ciągle w kółko powtarzasz, że niema życia pozagrobowego? To ja ci powiem: bo sobie po cichu życzysz, żeby tego życia nie było, i boisz się sądu boskiego i sam nie bardzo wierzysz w to, co tak śmiało mówisz. Słusznie powiedział Pascal: «Serce ma takie powody, o których rozum nic nie wie». — Człowiek pobożny, czysty, poczciwy i prosty nie życzy sobie wcale, żeby się ze śmiercią wszystko skończyło, i nie mówi też, żeby tak miało być.

ZA STOW. WYTWÓRCÓW POLSKICH w PARYŻU

Na odbytem pierwszem powakacyjnem zebraniu Zarządu Stow. Wytwórców Polskich w Paryżu postanowiono zwołać najbliższe zebranie miesięczne na niedzielę, dnia 25 września, o godz. 2-giej po południu.

Omówiono również sprawę wieczornych kursów handlowych, które zostaną uruchomione przez Stowarzyszenie w miesiącu październiku.

Bliższych informacji w sprawie kursów handlowych można zasięgnąć w każdą środę, od godz. 9-tej do 10-tej — wieczorem w lokalu Stow., w Domu Polskim, 31, rue Croulebarbe.

Szczególny program kursów zostanie w krótce głoszony.

3 Koleżanki

lat 23, 24 i 26, przystojne, skromnych wymagań, pragną szczerze wyjść zamąż. Panowie, którzy traktują rzecz na serjo i życzą sobie poznać nas bliżej, zechcą łaskawie napisać po informacje, załączając 2 fr. znaczk. na odpowiedź pod adresem: «UNIVERSUM», 175, rue de Paris, — LILLE (Nord).

Wdówka lat 32

posiada dom wartości 65 tysięcy, i gotówki 10 tysięcy,

2 Panny Bufetowe

z oszczędnościami poznają solidnych Rodaków w celu małżeńskim. Łaskawe zgłoszenia z załączeniem 2 fr. znaczkami w odpowiedzi, prosimy kierować do: «UNIVERSUM» 175, rue de Paris, — LILLE (Nord).

POSZUKIWANIA

Andryczuk Petro nr. aktu 5948; — Andrzejewski Wacław, 1907, Jan i Rozalja, nr. aktu 15703; — Banaszek Jakób, 1897, nr. aktu 32428; — Bobek Paweł 1905, Paweł i Jadwiga, nr. aktu 22039; — Bodziak Anna, 1907, 31685. Grzybowski Leonard, 21125; — Herczyk Franciszek, 1903, Jan i Marja, nr. aktu 22192; — Hirak Ilko, 1895, nr ak. 17911; — Jazdzewski Leon, 1903, Jan i Marja, nr. aktu 28752; — Kosnicki Roman, ur. 1910, Józef i Marjanna, 24557; — Kormyło Włodzimierz, 1910, Michał i Zuzanna, nr. aktu 31612; — Kozubal Jan nr. aktu 31764; — Kuśnierz Marjan, 1901, nr. aktu 18214, — Maruszczak Jan, nr. aktu 29530; — Mikołajczyk Władysław, 1910, Jan i Marjanna, 30042; — Mróz Józef nr. aktu 15679; — Polarczyk Stanisław, nr. aktu 27639; — Pskit Władysław, 1891, Tomasz i Majanna, nr. aktu 16110; — Pundziok Iwan, 1904, nr. aktu 32262; — Waluga Stanisław, 1903, Andrzej i Antonina, nr. aktu 31159; — Węgorek Jan, nr. aktu 17510; — Wośniak Roman 1910, Wojciech i Franciszka, nr. aktu 29570; — Wróbel Edward, 1908, Andrzej i Łucja, nr. aktu 32599; — Bąk Józef, 1907, Franciszek i Antonina, nr. aktu 31860.

Wszelkiego rodzaju informacje dotyczące wymienionych oraz obecnego miejsca ich zamieszkania, należy kierować, powołując się na numer do Konsulatu R. P., Lyon, 202, Cours Gambetta.

TERNEL.

Bractwo Różańca Niewiast w Ternel odbyło dnia 21 sierpnia r. b. swe Walne zebranie celem wyboru nowego zarządu. Na zebranie przybył ks. Dziekan Rogaczewski oraz Prezes Okręgowy, Pan Szatała.

Zebranie otworzył Prezes Okręgowy słowami: N. B. P. Jezus Chrystus. Poczem odśpiewano zwrotkę Pieśni: — Mychcemy Boga! — Nastąpiło sprawozdanie Zarządu, za cały czas istnienia Bractwa. Ks. Radca Rogaczewski zachęcał, by jak najliczniej gromadzono się pod sztandarem Matki Bożej. Prezes Okręgowy wzywa, aby nie zważać na Sekty, które w kolonji starają się zatruć życie katolickie. Następnie dotychczasowa Przewodnicząca p. Antoszkiewiczowa zdaje kierownictwo z powodu długotrwałej choroby.

W skład nowego zarządu weszły: Przewodnicząca: — P. Krakowiakowa Marja, Cite Fernel, 25, par Marang, — SILVANGE, (Moselle). — Sekretarka: — P. Musiałowa, Cite Fernel nr. 29, par Marange — SILVANGE (Moselle). Skarbniczka, — P. Raczykowa.

MOŻNA PRZEBYĆ KRYZYS!

Dzieci twoje będą pracować i pomagać utrzymać dom. Twoim córkom potrzeba jednak wykształcenia gospodarskiego, aby mogły uzyskć dobrze płatne miejsca.

Dlatego nie ociągaj się, ale dziś jeszcze pisz do jedynej SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO we Francji, pod zarządem SS. Sercanek, która uczy wszystkiego czego potrzeba młodej gospodyni: krawiecczyzny, bieliźniarstwa, hafciarstwa, kucharstwa, rachunkowości, języków, — wychowania dobrego, higjeny, nawet gry na fortepianie i pisania na maszynie. Dyplomy potwierdzone przez Konsulat. Zdrowa i piękna okolica alzacka. Nauka bezpłatna Utrzymanie i mieszkanie tylko 180 franków. miesięcznie.

Wpisy przyjmuje się do 15 października.

Piszcie zaraz po bliższe informacje i szczegóły:

ECOLE MENAGERE, — St. - LUDAN, p. HINDESHEIM, (Bas-Rhin).

AUDJENCJE DLA NOWOŻEŃCÓW U OJCA św.

Znaczne ulgi kolejowe przyznawane na mocy zarządzenia Mussoliniego wszystkim parom nowożeńców, zarówno włoskim, jak i przybywającym z poza granic Włoch pragnącym odwiedzić Rzym, spowodowały, że w ostatnich tygodniach zgłaszają się na audjencje do Ojca św. nadzwyczaj liczne grupy par świeżo połączonych węzłem małżeńskim. Papież chętnie przyjmuje takich nowożeńców na audjencjach specjalnych, niezależnie od audjencji ogólnych, które, pomimo okresu wakacyjnego, Ojciec św. udziela w wielkiej ilości. W czasie posłuchań dla nowożeńców papież rozdaje pamiątkowe medale i różańce, składa życzenia, wygłasza słowa zachęty i błogosławi na nową drogę życia.

KATOLICY A PROPAGANDA POKOJOWA

Jednocześnie z 29 wszechświatowym kongresem pokojowym, który odbywa się obecnie we Wiedniu, zorganizował «Związek Pacyfistów Katolików w Austrji» manifestację, podczas której przemawiał prof. dr. Hoffman z Wrocławia. Mówca stwierdził, że w niektórych kołach niemieckich pacyfizm uważany jest za hańbę. Nietylko nacjonal-socjaliści są temu winni, ale również i katolicy, — którzy jak dotychczas zbyt małe wykazali zainteresowanie do spraw natury pokojowej. Obowiązkiem wszystkich katolików jest stworzyć i podtrzymywać własny ruch pacyfistyczny, któryby wszelkiemi możliwemi sposobami agitował za rozpowszechnianiem idei wszechświatowego pokoju. Prof. Hoffman w końcu swego przemówienia wspomniał chwalebną działalność pokojową znanego parlamentarzysty i przywódcy chrześcijańsko-socjalnej partji na Węgrzech, prałata dr. Diessswein, którego zasługi na tej niwie uznają dziś wszyscy, którzy przeciwni są wojnie.

Manifestacja zakończyła się jednogłośnem postanowieniem bardziej energicznej działalności Związku.

REPRESJE W SZKOLNICTWIE KATOLICKIEM W MEKSYKU

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Meksyku zawiesił w urzędowaniu 2 sędziów oraz 7 sekretarzy sądu dla nieletnich, którzy kilkoro dzieci wysłali do zakładu wychowawczego, będącego pod kierownictwem księży katolickich. Jednocześnie prawie departament oświaty Vera Cruz zamknął dwie prywatne szkoły miasta Orizaba, motywując to zamknięcie niezastosowaniem się władz szkolnych do nowego oficjalnego programu bezbożnego nauczania. Jak widać z powyższego walka z religją rzgrywa się w Meksyku w dalszym ciągu.

JACKIE COOGAN NA UNIWERSYTECIE KATOLICKIM

Znany w całym świecie artysta filmowy Jackie Coogan, zapisał się niedawno do katolickiego uniwersytetu w Los Angeles, gdzie ma zamiar skończyć wydział sztuki aby potem powrócić do karjery artystycznej.

POCIĄG Z WOJSKIEM SPADŁ W PRZEPAŚĆ

Pociąg wiozący bataljon 1 p. legji cudzoziemskiej dla zluzowania oddziałów w Maroku spadł w wąwoz z wysokości 80 m.

Katastrofa nastąpiła między stacjami Zelbaum i Turenne w Algierze. We dług ostatnich wiadomości liczba zabitych wynosi 51 a lekko i ciężko rannych 225. — Z dwóch oficerów dowodzących bataljonem jeden poniósł śmierć. Na dno wąwozu spadło 32 wagonów.

Akcja ratunkowa jest utrudniona wskutek ograniczonych środków komunikacyjnych. Pociąg, który uległ katastrofie opuścił w środę rano miejscowość Bel Abbes.

W strasznej katastrofie kolejowej zginął cały personel pociągu oprócz palacza, któremu udało się w ostatniej chwili wyskoczyć z lokomotywy, i jednego konduktora, który znajdował się w ostatnim wagonie, jedynym co nie spadł do przepaści.

WYROKI ŚMIERCI W SOWIETACH

W jednym dniu ogłoszono w ZZSR 15 wyroków śmierci. 12 wyroków zapadło w różnych miejscowościach na Kaukazie za kradzieże na kolejach na ogólną sumę pół miljona rubli. W tych samych procesach 16 ludzi skazano na długoletnie więzienie.

Pod Leningradem rozstrzelano 2-ch chłopów za kradzież krowy z kolektywu.

W procesie leningradzkim o defraudację w kolejowej sekcji Ossoawiachimu skazano 1 oskarżonego na karę — śmierci a 13 na długoletnie więzienie.

W procesie pracowników pocztowych w Leningradzie — skazano 15 ludzi na więzienie od 3 do 10 lat za kradzieże przesyłek.

ROZRUCHY GŁODOWE W SOWIETACH

W mieście Iwanowo-Woznesieńsk, które jest ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Sowietach, doszło w tych dniach do poważnych rozruchów głodowych. Rozruchy te zostały spowodowane brakiem żywności w sklepach kolektywnych. Kilka sklepów zrabowano i spalono, a urzędników pobito. GPU stłumiła rozruchy, strzelając do głodnych robotników, przyczem wielu zostało zabitych. Aresztowano 180 osób.

ZATRUCIE 450 BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

Donoszą z Borny o masowem zatruciu mięsem kilkuset bezrobotnych, korzystających z obiadów doraźnej kuchni miejskiej, w której panować mają nieznośne stosunki higjeniczne. Liczba chorych wzrosła w ciągu tygodnia do 450 osób.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa tyfusu władze sanitarne zarządziły dezynfekcję szeregu mieszkań robotniczych. Wśród ludności panuje z tego powodu wielkie oburzenie.

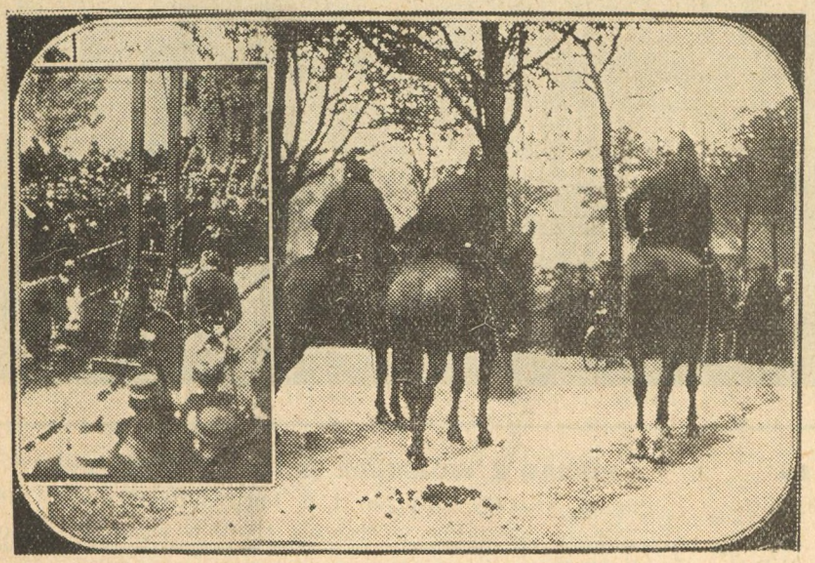

W środę, dnia 14. b. m., o świcie wykonano w Paryżu przy Bulwarze Arago wyrok śmierci na Gorguloffie, zabójcy prezydenta Francji, — Doumera. Tłumy publiczności musiała powstrzymywać policja konna.

KALENDARZYK

Wrzesień

25	**Niedziela**	Bł. Władysława.
26	Poniedziałek	Cyprjana i Just.
27	Wtorek	Kozmy i Damjana.
28	Środa	Wacława kr.
29	Czwartek	Michała Arch.
30	Piątek	Hieronima kapł.

Październik

1	Sobota	Bł. Jana z Dukli.

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W DUNKERQUE

Związek robotników urządził w Dunkerque wielką manifestację bezrobotnych marynarzy i przewodników.

Około 1200 bezrobotnych kroczyło w szeregu przez ulice miasta i udało się przed ratusz, gdzie delegacja została przyjęta przez zastępcę mera, któremu wręczyła protestację następującej treści:

«Szyprowie i przewodnicy domagają się, by ich nie zwodzono obietnicami, ale by im dano ostateczną odpowiedź na pytanie, czy też będą zmuszeni do dalszych manifestacji, aby otrzymać zasiłek, jaki im się należy, podobnie jak i innym robotnikom».

Manifestanci udali się potem do Giełdy Pracy, — gdzie delegacja zdała sprawę z przebiegu rozmowy

TRAGICZNA ŚMIERĆ POR. ŻWIRKA

O godz. 8 rano, 11 września b. m. porucznik Żwirko, lecąc do Pragi, spadł pod Cierlickiem (Czeski Śląsk), zabijając się na miejscu, wraz z towarzyszem, inż. Wigurą.

Aparat, lecący do Pragi, dostał się w korkociąg podczas panującej o godzinie 8-mej rano nad Cieszynem burzy i runął na wzgórza Kościelca pod Cieszynem, uderzając się o drzewo z całą siłą. Aparat zdruzgotany doszczętnie. Zarówno por. Żwirko, jak i jego towarzysz — zostali zabici.

Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast starosta cieszyński Kucner i dowódca 4 p. strzelców podhalańskich płk. Własek.

Cierlicko znajduje się w odległości 14 km. od czeskiego Cieszyna.

MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE

Ub. miesiąca komuniści zapowiadali wielkie demonstracje. Demonstracje te nie udały się — jakkolwiek tu i ówdzie w mieście próbowały zebrać się liczniejsze grupy demonstrantów, przeważnie Żydów. Na ulicy Pańskiej — kilku policjantów rozpędziło zbierających sie komunistów w liczbie około 400 osób, usiłujących przedostać się do śródmieścia.

Na ulicy Nowiniarskiej zgromadziło się paręset osób — które próbowały stawiać opór. Wezwano liczniejszy oddział policji, który komunistów rozpędził. Jeden z policjantów rzucił się za pewnym mężczyzną i kobietą, przewodzącymi awanturom. Uciekali oni w ulicę Mławską i tam wybiegli w jednym z domów na drugie piętro. Policjant aresztował ich i osadził w budce dozorcy. Tłum komunistów zaczął atakować bramę domu, chcąc uwolnić aresztowanych. Wobec grożącego niebezpieczeństwa policjant strzelił parokrotnie w bramę i zranił ciężko jedną z żydówek. Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło rannę do pobliskiej Kasy Chorych, gdzie tłum powybijał szyby. Wieczorem ranna zmarła. Awantury trwały około półtorej godziny. Po przywróceniu porządku, spokój trwał przez cały dzień.

DZIELNY MASZYNISTA

Na nowej linji kolejowej magistrali węglowej na Śląsku między stacjami Kłobutko i Miedza niewykryci sprawcy podłożyli na torze stos słupów drewnianych. Dzięki — przytomności swojej maszynista zatrzymał pociąg. Władze zarządziły śledztwo.

CAŁKOWITE WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO URUGWAJU

Jak informuje konsulat urugwajski w Warszawie, wyjazd do Urugwaju emigrantów, zarówno posiadających wezwania, jak i bez wezwań — jest całkowicie wstrzymany.

Wyjeżdżać do Urugwaju mogą tylko osoby, podróżujący 1-szą klasą okrętów. Tacy bowiem podróżni nie są uważani za emigrantów i nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Nowe przepisy imigracyjne, wydane przez władze urugwajskie, unieważniają wystawiane dotychczas zezwolenia na wyjazd do Urugwaju. Obecnie wyjeżdżać będą mogli tylko ci emigranci, którzy otrzymają kontrakty pracy wystawione w Urugwaju.

Po otrzymaniu tego rodzaju kontraktów, emigranci powinni zgłaszać się do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego, celem załatwienia formalności wyjazdowych.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

Lakoma Józefa. Fr. 10 otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy.

Drozdzeńska Helena. List otrzymaliśmy, prosimy podać nam adres Pani. Pozdrawiamy.

Mista Anna. Zmiana adresu kosztuje 1 franka. Gazetę ma pani opłaconą do 1 września. Pozdrawiamy serdecznie.

Longosz Franciszka. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona jest do 1 listopada.

EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DZIEWIĘTNASTĄ PO Z. ŚWIĄTKACH. — Mat. XXII, 1—14.

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom przez przypowieści, rzekąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a niechcieli przyjść. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: otom obiad swój nagotował, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe; pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; a drudzy pojmali sługi jego, i zelżywość im uczyniwszy pobili. A usłyszawszy król rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one mężobójce, i miasto ich spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstanie dróg, a którychkolwiek naydziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie które naleźli, złe i dobre; i napełnione są gody siedzącymi. A wszedł król, aby oglądał siedzące, i obaczył człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu jakoś tu wszedł nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Przytoczona powyżej przypowieść P. Jezusa jest aż nadto jasna.

Królem jest P. Bóg. Przygotował wielkie i nieprzemijające wesele — niebo — i zaprasza tamże. Wszystkich — bo wszyscy jego. Wszak «przez Niego wszystko się stało, a bez Niego nic się na stało». — Za wszystkich umarł na krzyżu. Dla wszystkich wysłużył łaskę boską i ustanowił Sakrament św., przez który rozdziela łaskę poświęcającą. I wszystkich też chciałby mieć na owym weselu w niebie.

Jednakże wielu nie chce słyszeć o onym zaproszeniu Bożem — do nieba. Jak robaki lubią patrzeć tylko na ziemię, o ziemi tylko myślą, i dla niej tylko żyją. Skarbem ich — handel, gospodarka i inne rzeczy doczesne — tem też ich serce całe. I uchowaj Boże odrywać ich od tego — będą się — gniewać — zabijać nawet.

Nie chcą nieba — to go też i nie zakosztują. P. Bóg bowiem nikogo gwałtem za uszy nie ciągnie na gody niebiańskie. Jeszczeby też do tego przymuszać? Nie chcą — obejdziecie się. P. Bóg na tem nic nie straci.

Czy słońcu przyjdzie co z tego, że tam gdzieś są kwiatki? Ale za to kwiatki, o te nie potrafią już żyć i kwitnąć bez słonka. Uschną, zmarnieją na nic. To samo jest i z ludźmi, jeśli nie chcą Boga. Do czasu może jeszcze udawać się sztuka, ale ostatecznie koniec ich marny, nędzny — odrzucenie od Boga. Nie chcieli Boga, nie będą Go też mieć.

Jednak samo chcenie jeszcze nie wystarcza, żeby zasiąść z Bogiem przy uczcie niebieskiej.

Cóż z tego, że jeden tam człowiek chciał być na weselu królewskiem, ale nie postarał się o szatę godową? Cóż go spotkało? A został wyrzucony na łeb na szyję w ciemności,

To samo czeka i nas na końcu, jeśli tylko nie będziemy wyglądać po Bożemu. Chcemy weselić się z Bogiem, trzeba koniecznie dostroić się do atmosfery niebiańskiej, trzeba stać się Bożym. Inaczej nie da się żyć w niebie.

Czy potraficie żyć w wodzie, a ryba na powietrzu? Nie — bo inaczej tam jest a inaczej tu.

Otóż inaczej też jest na ziemi, a inaczej na niebie. Stąd to, żeby żyć tam z Bogiem nie wystarczy być zbudowanym tylko po ziemsku, ale trzeba jeszcze koniecznie przefasonować się na modę niebieską. Musimy absolutnie doprowadzić do tego, co P. Jezus przedstawił, mianowicie: «Jam jest winny szczep, a wyście latorośle». Musimy stać się z Nim jedno, w nas musi płynąć krew Boża, łaska boska. Bez niej nie potrafimy żyć w niebie z Bogiem.

Toteż święci, słysząc o zaproszeniu Bożem do nieba, — przejęci byli myślą o niem. Oni myśleli o niebie a pragnąc go starali się o to, by być zawsze w stanie łaski poświęcającej.

Pisze o tem pięknie św.ęta Teresa od Dzieciątka Jezus, opisując swoje wrażenie na widok zachodzącego słońca nad morzem.

«Zdawało się, iż się kąpię w niezmierzonych falach morskich, rzucając przy tem przed sobą świetlną wstęgę. Długo wpatrywałam się w tę wstęgę świetlną, która mi się wydała obrazem łaski Bożej, oświetlającej na tej ziemi drogę dusz wiernych. Wtedy wyobraziłam sobie swoje serce w pośrodku tej wstęgi niby małą, leciuchną barkę o kształtnym, białym żaglu i postanowiłam nigdy nie oddalać się od wejrzenia Jezusa aby serce moje mogło płynąć cicho i szybko do niebieskiego brzegu».

I tak też żyjąc — dopłynęła szczęśliwie...

Dopłyniemy i my również, jeśli tylko będziemy naprawdę chcieli i jeśli płynąć będziemy pod światłem łaski Bożej.

Ks. Józef Lichoń.

MISJE KSIĘŻY POLSKICH
Ks. ROGACZEWSKI

— 25 września HETTANGE GRANDE 7-9 g. spowiedz., 9 g. msza św., kazanie. — UCKANGE 10-11,30 spowiedź. 11,30 msza św kazanie. 15,30 nieszpory.

Ks. UNSZLICHT

— 24-go do 26-go września GUYANCOURT (S. et O.) — 1-20 października — Objazd arc. MEZIERES, dep. Ardennes(szczegóły później). — 22-23 października MESSY.

MISJA OKRĘŻNA
w diecezji CHARTRES depart. Eure et Loir.

1. *W tych kolonjach, gdzie Misja odbędzie się R A N O, porządek nabożeństw będzie następujący:*

Począwszy od godziny 7 rano spowiedź św., o godz. 10 msza św z kazaniem, oraz po mszy św. — błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

2) *W innych kolonjach, gdzie Misja odbędzie się POPOŁUDNIU — porządek nabożeństw będzie następujący:*

Począwszy od godz. 2 po południu spowiedź św. Uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosł. Najśw. Sakramentem o g. 3 po południu.

Dnia 21 września w środę rano w BRESOLLES i dla Polaków z Boissy le Perche.

Dnia 22 września we czwartek rano q CHATEAUNEUF i dla Polaków z Thimet i Digny.

Dnia 23 września w piątek rano w BAILLAU l'Eveque i dla Polaków z Fresnacy le Gilmert i okolicy.

Dnia 24 w sobotę rano w SOURS i dla Polaków z Francouville, Beville le Comte, Houville i okolice.

Dnia 25 września w niedzielę w CHARTRES w katedrze. — Msza św. o godz. 11 rano, spowiedź od godz. 7 rano, — po południu o godz. 4tej uroczyste nieszpory.

Dnia 26 września, w poniedziałek rano w BONNEVAL i dla Polaków z Dangeau, Saumeray, Heury en Dunois. Moleans i okolic.

Dnia 26 września w poniedziałek po południu: w VILLAMPUY i dla Polaków z St. Cloud, Perronville i okolic. okolic.

Dnia 27 września we wtorek w TOURY i dla Polaków z okolic.

Dnia 27 września we wtorek po południu w IMMONVILLE i dla Polaków z okolic.

Dnia 28 września w środę rano w SAINVILLE i dla Polaków z Garancieres en B., Oysonville, Boudreville i ok.

Dnia 29 września w czwartek w NOGENT-LE-ROI i ok.

Dnia 30 września w piątek rano w OULIH i okolic.

RODACY! — Niech nikogo z Was nie braknie na polskiej Misji, rozgłaszajcie o Misji wśród Polaków i Słowaków.

Wasz duszpasterz ks. Bolesław Kulawik.

WZROST WKŁADÓW OSZCZ. PKO. w SIERPNIU 1932.

Miesiąc sierpień b. r. zaznacza się w PKO dalszym wzrostem wkładów oszczędnościowych oraz liczby oszczędzających.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu m-ca sierpnia br. o 2,5 milj. złotych, osiągając na dzień 31. 8. 32. stan 367,5 miljonów zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — ogólną sumę 397,3 milj. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła liczba oszczędzających w PKO.

W ciągu m-ca sierpnia 1932 wydała PKO. 21.162 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych tej instytucji wynosiła w dniu 31 8. 32. r. 841,882, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 879.482.

Na bezrobotnych:

P. Lutowa z Baudras ..... 10.—

ZAZNAJAMIAJCIE Z POLSKĄ

waszych przyjaciół Francuzów! Żądajcie dla nich bezpłatnych numerów okazowych:

LA REVUE DES « AMIS DE LA POLOGNE »

czasopismo Przyjaciół Polski, miesięcznik bogato ilustrowany, wydanie ozdobione, — cena 10 frank. rocznie, oraz

« NOTRE POLOGNE »

miesięcznik dla młodzieży francuskiej, 3 frs. rocznie.

Pisać do :

SOCIETE DES AMIS DE LA POLOGNE

16, rue de l'Abbé de l'Epée, — Paris (5).

Naszem hasłem jest zacieśnienie węzłów przyjaźni między dwoma Narodami! — Pomagajcie nam w tem wzniosłem dziele!

ZDROWIE DAJĄ RADIUM i lekarstwa RADJOAKTYWNE

TRYPER OSTRY, chroniczny i różne wycieki leczą i wysuszają SZTYFTY RADJOAKTYWNE. — Chory sam łatwo się leczy skutecznie i prędko.

Kuracja z 10 sztyftów kosztuje ..... 100 Fr.
Kompletna kuracja z 30 sztyftów kosztuje .. 250 Fr.
PROSTATY I HEMOROIDY, zapalenia nikną przez używanie czopków radjoaktywnych. — Jedna szkatułka z 6 czopkami kosztuje ..... 50 Fr.
Kompletna kuracja z 3 szkatułek kosztuje 140 Fr.
ZAPALENIA MACICY, UPŁAWY, PERJODY opóźnione lub bolesne leczą radykalnie GAŁKI ŻELATYNOWE RADJOAKTYWNE. — CENA 1 pudełka .. 35 Fr.
Kompletna kuracja z 3 pudełek kosztuje .. 100 Fr.

WSZYSTKIE NASZE WYROBY LECZNICZE SĄ GWARANTOWANE JAKO NAJPRAWDZIWIEJ **RADJOAKTYWNE** PRZEZ LABORATOIRE MUNICIPAL, PREFECTURE DE POLICE

Zamawiać i żądać informacji, pisząc do:
LABORATOIRE A. B. C.
31, rue Chaussée d'Antin, — PARIS

Zródło zdrowia

Lekarstwo REZILO

Wyciąg z roślin i korzeni leczniczych, wypróbowany przez wiele pokoleń dla wzmocnienia organizmu i oczyszczenia go z zarazków, powodujących choroby, rzadko wyleczalne przez nowoczesną medycynę, jako to: **egzema, wilk, reumatyzm, syfilis, tryper, niemoc płciowa, suchoty (tuberkulozy), epilepsja, hemoroidy, astma, krwawienie, wrzody żołądka i choroby kobiece.** Schudnięcie zagwarantowane. — Metoda naturalna. Leczenie środkiem — REZILO, — nietylko wzmacnia i odmładza organizm, ale i leczy radykalnie wszystkie wyżej wymienione choroby, co jest potwierdzone przez listy dziękczynne chorych. — Żądajcie naszych prospektów, koszta pocztowe 2 fr. — Sprzedaż, wysyłka na prowincję, zagranicę. — Adresować:

LABORATOIRE «SPECIFIQUE REZILO»

52, rue du Fbg St. Martin, PARIS (10), Tel. Nord 82-86.

LISTY OSÓB WYLECZONYCH PREPARATEM «SPECIFIQUE REZILO».

Nieszczęśliwi, cierpiący na reumatyzm, Siostry i Bracia moi, dla was poświęcam te słowa, pragnąc opowiedzieć historję mojej choroby i mego wyzdrowienia.

Piętnaście lat cierpiałem na deformujący reumatyzm, który coraz więcej wzmagał się.

Ręce moje nie tylko miały opuchnięcia, ale nawet i — skrzywienia. Na nogach miałam nigdy nie gojące się rany, z których wydzielała się materja. Były okresy takie, że ból stawał się nie do wytrzymania. Leczyłam się wszystkimi środkami patentowanymi, jak Urodonal, Atafan itd. Brałam siarczane kąpiele, masaże, ale doznawałam tylko nieznacznej ulgi.

Przypadkowo poradzono mi «SPECIFIQUE RESILO» i ja straciwszy już wiarę w medycynę i środki chemiczne — postanowiłam uciec się do środków sporządzonych z traw i korzeni.

I oto po 15 latach nieopisanych cierpień, dzięki «SPECIFIQUE RESILO» zostałam uzdrowioną.

Na początku czułam się gorzej, ale po 5-ej wannie odczułam ogromną ulgę. Coraz rzadziej ból mi dokuczał, a obecnie po 6-ciotygodniowym kursie leczenia — jestem już zupełnie zdrową i dlatego wszystkim cierpiącym na tę chorobę — radzę przystąpić niezwłocznie do ratowania się zapomocą «SPECIFIQUE RESILO».

Powyższe zeznanie potwierdzam osobiście, jak również i wszyscy moi znajomi, którzy mnie znają z okresu mojej choroby, a obecnie widzą zdrową i szczęśliwą.

Madame Reitchevih,
24, rue Davy a Paris.

POTREBNI SĄ SZOFERZY ZAWSZE I WSZĘDZIE W SAMOCHODOWYM FACHU !

PIERWSZA POLSKA SZKOŁA

Samochodów Ciężarowych i osobowych im. HALLERA w PARYZU

ADRES: 35, rue Boissy d'Anglas, 35. — W podwórzu domu Nr. 9, 1-sze piętro. Metro: Madeleine lub Concorde. Telefon: Elysees 60-91. **AUTO-ECOLE. — PARIS (8e).**

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną w r. 1922

Jedyna szkoła, która posiada własne biuro a nie daje informacyj w kawiarniach, jak to inne szkoły polskie w Paryżu czynią.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek, zarabiając dwa razy więcej niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo, zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyślemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitszą i pełnomocną we Francji i w Polsce, może Cię wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Prawa Jazdy» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego nie jest obowiązkowa. UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z prow. zapewniamy mieszkania. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole często dajemy posady szoferów i do traktorów, we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Za 1931 r. szkoła dała około 400 posad dla szoferów. Zapisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—7 w. W niedzielę od godz. 9 rano do 5 popoł.

POLSKI GABINET MEDYCZNY i DENTYSTYCZNY

71, Faubourg ST. MARTIN, 71. (Metro: St. Martin, Gare de l'Est, Gare du Nord). PARYŻ.

Według najnowszych zasad nauki leczy się następujące choroby: TRYPER, SYFILIS, NIEMOC, CHOROBY KRWI, skóry, żołądka, reumatyzm, nerwowe, anemja, hemoroidy i t. d. (Leczenie rzężączki szybkie i bez zastrzyków). — CHOROBY KOBIECE — białe upławy, perjody, opóźnienia, zapalenie macicy i t. d.

CHOROBY PŁUC I SERCA — astma, kaszel, suchoty, bicie serca.

ELEKTRYCZNOŚĆ, LECZNICA, — Promienie «X», djatermja, promienie ultrafioljetowe, intraczerwone, lampa kwarcowa.

Zabiegi operacyjne na bardzo dogodnych warunkach. Analizy krwi i moczu. Prześwietlenia po najtańszej taryfie.

PRZY KLINICE mieści się KABINET DENTYSTYCZNY, — gdzie leczy się zęby, plombuje i wyrywa bez bólu. Wstawia się złote korony od 100 fr. (22 karatowe złoto, gwarantowane). — Zęby białe na kauczuku. Mostki systemu amerykańskiego. Zęby złote masywne; zęby na sztyftach. Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. Za wykonane roboty gwarantuje się. Przyjęcia codziennie od g. 9 rano do 12 i od godziny 2 pop. do 8. W niedziele i święta od godz. 9 do 4 popołudniu.

LECZENIE

WSZELKICH CHOROB

przez **KORESPONDENCJĘ**

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który prześle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir Zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!

Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem

Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge Joeuf.

Wielmożny Panie Doktorze!

Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuję się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej

Dziękuję z poważaniem

NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Szanowny Panie Doktorze! **Miałem reumatyzm, który mnie męczył sześć lat. Tak nie wiem, gdzie się podział. Jestem zdrów i mogę pracować. Składam serdeczne podziękowanie doktorowi za wasze cudowne leki i maść.**

Kobylka Stefan, Belleherbe (Doubs).

Mal. Karol Perron.

BROSZURĘ LECZENIA I KATALOG LEKÓW WYSYŁAMY BEZPŁATNIE

Doktor w domu nie przyjmuje. — Wysyła lekarstwa do Francji i do Belgji za zaliczką pocztową. Zapłata przy odbiorze leków.

Adresować: **Dr. A. KOLOMB, 8, rue François Coppée, — PARIS (15e)**

DOKTÓR SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 6, rue de l'Atlas, — Paris (19). — Telefon: Nord 46-65. Metro: Belleville. — Tramw. 5. Autob. N. FB, z Gare du Nord. — CHOROBY KOBIECE, dziecięce i wewnętrzne. CHOROBY WENERYCZNE, tryper, syfilis. — Wypadkiprzy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. — DIATERMJA. — DARSONWALIZACJA. — LAMPA KWARCOWA. — Przyjmuje się kobiety na czas połogu. — Godziny przyjęć: w poniedziałki i piątki od 3—8 godziny, w soboty 5-8, wtorki i czwartki od 6—8. w środy, niedziele i św. od 2-5.

Rodacy, ostrzegamy Was!

ŻE NARAŻACIE SIĘ NA KŁOPOTY I STRATY PIENIĘŻNE, JEŻELI ODDAJECIE WASZE PASZPORTY I WPŁACACIE ZADATKI DO BIUR NIE UPRAWNIONYCH.

TYLKO OFICJALNE BIURO

«ORBIS»

może załatwiać za Was wizy i formalności w KONSULATACH POLSKICH PRZED WYJAZDEM

Wystrzegajcie się na dworcach i na ulicach miast naganiaczy w opaskach i czapkach o szumnych nazwach, bo możecie być oszukani — Pamiętajcie, że wielu Polaków nie mogło wyjechać do Polski w dzień naznaczony, z winy niepowołanych pośredników

BILETY DO POLSKI

PO CENACH PRAWDZIWIE NAJNIŻSZYCH NABĘDZIECIE TYLKO

w Polskiem Biurze Podróży

„ORBIS"

JEDYNEM KONCESJONOWANEM PRZEZ POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

Wytnijcie i zachowajcie następujące adresy:

PARYŻ - Oddzial Emigracyjny: 93, Bd Berthier
Metro: Champerret (blisko Konsulatu)

STRASBOURG - 2-bis, Rue de la Fonderie

LILLE - 30, Rue Faidherbe

LYON - 10, Rue Dauphine

TOULOUSE: Office Central Agricole, p. Kiślańska — 1, place Bayard

LIEGE (Belgja) - 34, Rue des Dominicains

Imprimerie « PASCAL », 13, rue Pascal, Paris (5). Le Gérant: Ernest MARRE.